

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **25 gr.**

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/4 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Zwalczam Anglię nie z nienawiści, ale z miłości...”

Andre Siegfried, jeden z najlepszych znawców współczesnej Anglii, wypowiada w ostatnio wydanym dziele o „Kryzysie W. Brytanii w 20 stuleciu” opinię, że rachubę na konsolidację tego imperium w nowo wytworzonych warunkach gospodarczo politycznych po wielkiej wojnie, uznać należy za „optymistyczną fikcję”, którą życie bardzo szybko przekreśli.

Żalotne fiasko zakończonej przed miesiącem Konferencji Okrągłego Stołu niemal nazajutrz po wydaniu książki znakomitego uczonego francuskiego, potwierdziło całkowicie jego tezę o „optymistycznej fikcji” a ostatnie aresztowanie (i to dokonane „administracyjnym porządkiem” bez przewodu sądowego) mahatmy Gandhiego, tuż po jego powrocie z Londynu, gdzie z wielkimi honorami przyjmowany był przez króla a przez p. Mac Donalda nazywany „kochanym mahatmą” — nadało tej „fikcji” oblicze karykatury, pełnej jednak dramatycznego wyrazu i złowroźnych akcentów.

Trzecie z kolei aresztowanie Gandhiego (1-sze w r. 1922, 2-gie w maju 1930, trzecie do maja 1931) nie stanowiło dla mahatmy niespodzianki, po doświadczeniach na odbytej konferencji w Londynie.

Już w drodze powrotnej w połowie grudnia, na okręcie płynącym do Bombaju, oświadczył Gandhi dziennikarzom, że niepowodzenie konferencji londyńskiej przynieść musi złowieszcze skutki. Boykot, zdaniem jego, przybierze na sile, przemysł brytyjski poniesie nowe szkody. Sam Gandhi był skłonny do kompromisu, wobec nieustępliwej wszakże postawy rządu brytyjskiego, walka dalsza jest niunikniona.

Indie wszakże nie zwróca się do Ligi Narodów o interwencję, gdyż uważają ją za instytucję bezsilną i wolą kontynuować własny, skuteczniejszy system „cywilnego nieposłuszeństwa”. Gandhi już na morzu zdawał sobie sprawę z osobistych skutków, jakie będzie musiał ponieść po powrocie do ojczyzny, gdy rzuci wyznancom swym nowe hasło bojowe: „Indie, obudźcie się!” Przewidywał deportację z Indii, której on się nie przeciwstawi, bowiem — powiada chorąży moralności hinduskiej — „nie mamy prawa bronić przystępu żadnemu cierpieniu nowemu i musimy każdą karę powitać, jaka na nas zostanie nałożona”. Tę już z mesjanizmem graniczącą filozofię cierpienia, utwierdził w sobie Gandhi jeszcze silniej po obserwacjach, dokonanych podczas pobytu wśród „zachodniej cywilizacji”. On to cywilizację potępia. Uważa ją za zbyt nerwową, za materialistyczną, za sztu czną. Nie nienawidzi jej, ale ona go silnie „psychicznie odtrąca”. Osobisty los w przyszłości mało go interesuje, ale jest przekonany, że wszelkie represje wobec niego stosowane, spotęgują tylko ducha walki w Indiach i przyniosą odwrotne skutki od tych, jakich oczekuje rząd brytyjski.

Rząd brytyjski jednak był odmiennego zdania i pieści nadal swą „opty-

mistyczną fikcję”, popierając ideę konsolidacji imperium na terenie Indii wzmożeniami prześladowaniami i wskrzeszeniem w całej pełni zawieszonych przejściowo „action directe”.

Już odmowa przyjęcia Gandhiego przez wicekróla Wellingtona (i to po przyjęciu mahatmy przez króla Jerzego) była znamienne uwerturą do

wznowienia polityki „silnej ręki”. Zaraz potem władze angielskie uznały zbierający się właśnie kongres panhinduski za nielegalny. Każdą akcję kongresu uznano za karalną a władze administracyjne i wojskowe dostały polecenie stosowania najostrożniejszych retorsyj na „buntownikach”.

W tym stanie rzeczy pozbawienie wolności osobistej Gandhiego było tylko logiczną konsekwencją wznowienia ostrego kursu.

Mahatma przyjął go w „dniu swego milczenia” z uśmiechem na ustach. Miśmierz angielskiego, obecnego przy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Tłumy Hindusów pod więzieniem Gandhiego. Leżą pokotem nie reagując na razy pałek gumowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (G.) Z Londynu donoszą: Rzucone przed samem aresztowaniem przez Mahatmę Gandhiego hasło: „Indie, zbudźcie się!”, wierni jego zwolennicy propagują w całym kraju, nawołując do rozpoczęcia bezwzględnej akcji oporu.

Niemna większość miasta w Indiach, gdzieby wczoraj i dzisiaj nie odbyły się tłumne zgromadzenia. W większych skupieniach zwolenników kongresu wszechindyjskiego doszło do starć z po-

licją angielską. Wiele osób odniosło przy starciach rany.

Hindusi nie stawiają policji żadnego czynnego oporu i pozwalają się bić,

wierząc, że przez swą bierność zgodnie z ideą, propagowaną przez Gandhiego, uzyskają to, do czego dążą — to jest wolność.

Opracowano już, zgodnie z ostatnim rozkazem Gandhiego, program wielkich pochodów do morza, celem walki z mo-

nopolem solnym przez warzenie soli z wody morskiej. Przed sklepami z towarami angielskimi wystawione są posterunki obywatelskie; żaden Hindus nie śmie kupować towarów zagranicznych. Wszczęto energiczną akcję za wzmożeniem produkcji samodzielną w domowych warsztatach tkackich.

Władze angielskie zamierzają wykorzystać odwieczną nienawiść, istniejącą w Indiach między Hindusami a Mahometanami, w tym kierunku, by Mahometan pozyskać dla siebie.

Wielkie wzburzenie wywołało w Indiach ogłoszenie kongresu wszechindyjskiego za nielegalny.

W najbliższym czasie spodziewane są aresztowania wybitnych członków kongresu.

Do Poona ciągną pielgrzymki Hindusów pod więzienie, w którym zamknięty został Gandhi.

Tłumy leżą pokotem pod więzieniem, nie reagując zupełnie na bicie pałkami przez policję. Więzienie otoczone jest drutem kolczastym i chronione karabinami maszynowymi.

Bombaj, 5 stycznia. (PAT) Mianowany ostatnio

przewodniczący kongresu panindyjskiego, Prasad, został aresztowany.

Władze wydały szereg zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie w całym kraju do zebrania stronników Gandhiego i manifestacji na jego cześć.

Ansari został mianowany przewodniczącym kongresu panindyjskiego, jako zastępca Prasada.

45 organizacji w Kalkucie i na przedmieściach związanych z kongresem uznano za nielegalne.

W Cawnpore policja musiała kilkakrotnie szarżować, rozpędzając przy pomocy pałek gumowych manifestantów, którzy, rozprószeni przez policję, natychmiast zbierali się w innej dzielnicy. Po mieście krążą patrole policyjne.

W Allahabad dwie osoby zostały zabite, kilka zaś odniosło rany. Aresztowano przeszło 20 osób.

W Delhi policja przy użyciu pałek gumowych rozprószyła tłum, złożony z 2000 Hindusów. 3 osoby odniosły rany. Dokonano licznych aresztowań.

Gigantyczne zmiany górotwórcze spowodowały katastrofę w kopalni.

14 LUDZI ZAGRZEBANYCH ŻYWCEM W KOPALNI POD BYTOMIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (G.) Z Katowic donoszą: W kopalni Karsten Centrum na Śląsku niemieckim pod Bytomiem oberwały się wczoraj wieczorem złomy skalne, które zatarasowały dostęp do kilku sztolni. 15 górników, znajdujących się w głębi kopalni, zostało odciętych od świata.

Około północy udało się wydobyć z kopalni jednego górnika. Przez całą noc i przedpołudnie trwały prace zmierzające do oswobodzenia 14 górników. Dotychczas nie udało się nawiązać z nimi komunikacji.

Uratowany o północy górnik opowiada, że nic nie wróżyło katastrofy. Sadzi, że jego 14 towarzyszy zginęło.

Ponieważ w ostatnich czasach tak na polskim jak i niemieckim Górnym Śląsku zanotowano kilka wstrząsów podziemnych, górnicy przypuszczają, że ma się tu do czynienia z jakimiś gigantycznymi zmianami górotwórczymi we wnętrzu ziemi, które powodują przesuwanie się pokładów.

==□==

1200 armat dla Niemiec. Interpelacja parlamentarzystów holenderskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (G.) Z Paryża donoszą: „Chicago Tribune” donosi o interpelacji poselskiej w parlamencie holenderskim w sprawie dostarczania przez Holandję materiału wojennego Niemcom. Parlamentarzyści holenderscy stwierdzili, że w rozmaitych miejscowościach Holandji znajduje się około 1200 ciężkich dział, przeznaczonych dla Niemiec.

Celem interpelacji jest

wstrzymanie wysyłki tych dział do Niemiec i zakwestrowanie ich.

Żądanie swe motywują tem, iż zamówienie tych armat i wykonanie zamówień stanowi pogwałcenie Traktatu Wersalskiego i zagraża pokojowi świata.

==□==

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze str. 1)

aresztowaniu, zapewnił pisemnie, że „Zwalczą Anglię nie z nienawiści, ale z miłości...”, zaś w manifestie, który zdołał wydać jeszcze do ludu, głosi: „Nie używajcie żadnych zagranicznych materiałów, brońcie się przed narkotykami, odmawiajcie wszelkiej współpracy z rządem, ale unikajcie gwałtów, chronicie angielskich mężów, kobiety i dzieci, nawet gdy was będą prowokowali. Odmawiajcie posłuszeństwa władzom, wydobywajcie własne miękkości i nie uznawajcie zarządzeń wydawanych przeciw uchwałom kongresu panhinduskiego. Gdyby wszystkich waszych przywódców zamknęto w więzieniach, wówczas niechaj każda jednostka z osobna uzna się za swego wodza w walce z rządem obcym”. A przewodniczący kongresu Vallabhai Patel (również aresztowany) dodaje: „Teraz rozpoczyna się ciężka walka, która będzie prowadzona aż do końca. Wierzę, że naród okaże się zdolnym do największych ofiar, ale nigdy nie wejdzie na drogę gwałtu”.

Tak oto rozpoczyna się nowy etap walki emancypacyjnej w Indiach po spaleniu mostów, które zbudować miała dla „optymistycznej fikcji” Konferencja Okrągłego Stołu.

Jak tę walkę rozgrywać będą Gandhyści w swym cierpliwym pochodzie ku „swaradżowi”, tj. ku własnemu rządowi — o tem mówią dotychczasowe ich nieustępliwe wysiłki i ofiary.

Jak daleko pójdzie w stosowaniu represyjnego reżimu „przedstawicieli zachodniej cywilizacji”, socjalista i w jednej osobie szef konserwatywnego gabinetu, angielskiego, p. Mac Donald — o tem pouczy nas niedaleka przyszłość.

Jaka pogoda będzie dzisiaj.

Warszawa, 5 stycznia (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6 bm.: Małopolska Wschodnia, Podole, Wołyń, Wileńskie, Polesie: Słabe ocieplenie, pochmurno, deszcz lub śnieg, wiatry południowe, potem umiarkowane południowo — zachodnie i zachodnie.

Stan śniegu: Cieszyń 7 cm. śnieg wilgotny, Beskid zachodni: Rabka 27 cm., śnieg wilgotny; Żegiestów 30 cm. śnieg puszysty; Szczawnica 17 cm. śnieg puszysty; Zakopane 26 cm. śnieg ciężki, mokry; Dolina Kościeliska 42 cm. śnieg zwarty.

Dnia 5 bm. rankiem w Beskidach zachodnich i Tatrach było pochmurno i występowały opady. Temperatura powyżej zera. W Beskidach wschodnich, Bieszczadach i na Czarnohorze notowano silny mróz (25 st. w Worochcie). W dniu 6 bm. nastąpi pogorszenie nie się warunków śniegowych wskutek odwilży.

Temperatura we Lwowie w dniu 5 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 741'30, temperatura —9'7, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 738'01, temperatura —4'3, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 735'61, temperatura —1'2.

Wyścigi zakończone śmiercią 2 osób.

Wilno, 5 stycznia. (PAT.). Ubiegłej niedzieli po zamarnięciu jeziorze Krańce, gminy zaleskiej jechało kilka par sani, wiozących wieśniaków z kościoła. Urządzili oni wyścigi.

Lód załamał się na środku jeziora i dwójce sani wraz z 7 osobami wpadło do wody. Zdołano uratować 5 osób, dwie osoby utonęły.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Dyr. Horzyca obejmuje jutro teatry lwowskie.

Specjalny wywiad „Słowa Polskiego”.

Lwów, 6 stycznia.

Korzystając z bytności p. Wilama Horzycy we Lwowie, prosimy nowego dyrektora teatrów lwowskich o krótki wywiad co do jego zamierzeń na scenach lwowskich.

— A więc kontrakt podpisany? — zagadujemy na wstępie.

— Nareszcie po wielu naciąganiach uporeczywych zabiegów i przeróżnych perypetyj dziś podpisałem umowę w sprawie teatru. W czasie pertraktacji spotkałem się tak u prezydenta Drobnińskiego jak i u wiceprez. Chałesa z pełnym zrozumieniem spraw kulturalno — oświatowych, odgrywających taką rolę we Lwowie.

— Jak pan sobie wyobraża, panie dyrektorze podział repertuaru?

— Aczkolwiek w myśl kontraktu jestem obowiązany do prowadzenia jednego teatru, sądzę, że konieczne jest rozdzielenie teatru, nie tyle na dramat i komedię, ile na teatr wielki — repertuarowy i kameralny. Z natury rzeczy Teatr Wielki jest przeznaczony dla repertuaru wielkiego i dla sztuk o dużych wymiarach, zawsze jednak wartościowych literacko i artystycznie.

— Czy można prosić o bliższe szczegóły?

— Sezon zamierzam otworzyć „Snem nocy letniej” w reżyserji Strachockiego. Dalsze przedstawienia mają zaplanować: „Majorka Barbara” Bernarda Shaw, „Dziady” Mickiewicza (przy pada właśnie setna rocznica napisania

III części „Dziadów”), „Zbójcy” Schillera, myślę też o „Nieboskiej komedii”. Zresztą sezon, w którym par excellence wielki repertuar jest najbardziej pożądanym, jest stosunkowo nie długi, gdyż 4 miesiące zimowe mamy już niestety za sobą.

— A repertuar kameralny?

— W teatrze kameralnym zamierzam zacząć przedstawienia bardzo popularne, a niegrane we Lwowie komedią amerykańską „Roxy”. I tu pragnę również wystawić w najbliższym czasie jedno z dzieł Shaw'a (może „Candida”). Poza tem chciałbym wystawić jedną ze sztuk Zapolskiej w 10 rocznicę jej śmierci. W teatrze tym wogóle zamierzam oddać dużo miejsca pisarzom polskim. Pragnąłbym wystawić ostatnią sztukę Miłuszewskiego „Drugie imię miłości”, nową rzecz Szaniawskiego, „Fortepian” komedję Słonimskiego „Lekarz bezdomny”, Maszyńskiego „Koniec i początek”. Oczywiście sięgnę też do zagranicznego repertuaru komediowego.

— Czytelnika zainteresowałyby również sprawy personalne, jeśli pan dyrektor łaskaw...

— Mogę ponau pokazać pełną listę sił artystycznych z poza Lwowa, choć znajdzie pan w niej sporo prawdziwych „lwowskich dzieci” — należy do nich przede wszystkim Janusz Strachocki, od 7 lat związany z teatrem lwowskim. Na liście tej widnieją, z pań:

Barwińska, Bohdańska, Dziewońska,

Faleńska, Jakubińska, Bonacha, Małanowicz, Borowska, Kuncewiczówna, Martini, Życzkowska; z panów: Chodacki, Krzeniński, Strachocki, Machalski, Wierciński, Woszczerowicz, Żurowski, Krasnowiecki, Połowski, Damiński, Wojdan, Hajduga, Kondrat, Przysławski...

Reżyserami są pp. Wierciński i Strachocki. Poza tem zapewnilem sobie do rywcza współpracę kilku wybitniejszych w Polsce sił reżyserskich, w tem Zelwerowicza i m.

— A strona dekoracyjna?

— Malarzem — dekoratorem i kierownikiem malarzkim będzie Andrzej Pronaszko, który w tej chwili bawi w Paryżu, wydelegowany tam do opieki nad polską wystawą teatralną, na której osiągnął Pronaszko tak ogromny sukces. Poza tem zamierzam korzystać w poszczególnych wypadkach również z współpracy innych malarzy, a to Jerzego Małickiego i Władysława Daszewskiego. Także mistrz Drabik zaofiarował mi swą inicjatywę.

— Kiedy rozpoczyna pan pracę w teatrze lwowskim?

— Pracę rozpoczynamy natychmiast. We czwartek obejmuję gmachy teatralne i może tego samego dnia zrobimy próbę czytania. W każdym razie mam nadzieję, że w połowie stycznia zdołam sprezentować publiczności lwowskiej „Sen nocy letniej” z ilustracją muzyczną Mendelssohna, oraz „Roxy” w Teatrze Rozmaitości.

==□==

Dzisiaj premiera w APOLLO **JEANETTE MAC DONALD** w swym najnowszym filmie dźwiękowym Paramount **„WYSPA ZATOPIONYCH SERC”**.

Woźny sądowy podrabiał czek P. K. O.

Szereg oszustw wykryto w sądzie czortkowskim.

Czortków, 5 stycznia. W tutejszym Sądzie grodzkim wykryto w tych dniach cały szereg oszustw, dokonywanych przez pomocnika woźnego tegoż sądu, Onyszkiewicza, który, mając dostęp do pieczęci Urzędu pocztowego, podrabiał czek P. K. O. jako dowody

nadawania pewnych sum pieniężnych. Czynność swą kontynuował Onyszkiewicz od kilku miesięcy. Szkoda, wyrządzona Skarbowi Państwa, jest znaczna; wysokość jej na razie ustalić nie można.

==○==

Ostatnie dni procesu Centrolewu.

REPLIKI OBROŃCÓW. — W CZWARTEK ZABIORĄ GŁOS OSKARŻENI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (G). Dzisiejszy dzień w procesie Centrolewu przeznaczony był na replikę obrony. Przemawiali adw. Sterling, Szumański i Dąbrowski. Na następnej rozprawie, która się odbędzie we czwartek, zabiorą prawdopodobnie głos oskarżeni, celem wygłoszenia ostatniego słowa.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący zakomunikował, że wpłynęło do sądu podanie adw. Szurleja w sprawie listu inż. Moraczewskiego, przesłanego niedawno sądowi. Sąd postanowił dołączyć podanie adw. Szurleja do materiału korespondencyjnego w tej sprawie. W piśmie swym adw. Szurlej polemizuje z listem inż. Moraczewskiego.

Pierwszy przemawiał dziś

adw. Sterling.

Polemizuje z repliką prok. Grabowskiego, analizuje znaczenie słowa „walka”, poświęcając tej analizie dłuższą część przemówienia. Następnie zajmuje się okólnikami Nr. 10 i Nr. 28 oraz Nr. 13. Dłuższy ustęp przemówienia poświęca sprawie broni znalezionej przy

policej u członków Centrolewu. Co do oskarżonego Barlickiego, to zdaniem obrońcy nie należy dawać wiary zeznaniu świadka kom. Krupy.

Adw. Szumański

powtarza wyjątki z cytów wypowiedzianych w replice prok. Grabowskiego i stara się obalić zarzuty prokuratora, oparte na tych cytatach. Przemówienie kończy słowami: Jestem naigle bież przekonany, że gdy panowie sędziowie będziecie w tamtej sali się naradzali, będziecie przede wszystkim pamiętać, że jesteście sędziami i obywatelami odrodzonej niepodległej Rzplitej.

Adw. Landau

po ogólnej krytyce mowy prok. Grabowskiego zarzuca, iż replika nie poruszyła zagadnienia, czy oskarżeni byli odpowiednio silni, by mogli dokonać zamachu. Omawia następnie dość szczegółowo zarzuty zawarte w replice prokuratora.

Adw. Dąbrowski

analizuje znaczenie słów „walka” i

„obalenie”, zawartych w akcie oskarżenia, porusza sprawę wypadków z 14 września, poczem wymieniając artykuły kodeksu karnego, zawarte w akcie oskarżenia, twierdzi, że cechy przestępstw w artykułach tych zawarte, nie zostały przewodem sądowym dowiedzione.

Pos. T. Waryński pozbawił się życia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B). Dziś o godz. 3 po południu rozszedła się wiadomość, że w pokoju Nr. 121 w hotelu sejmowym popełnił samobójstwo dr. Tadeusz Waryński, poseł klubu B. B. W. T.

Służba hotelowa twierdzi, iż śp. Waryński wrócił wczoraj do hotelu o godzinie 10 wieczorem i od tego czasu nie dawał żadnego znaku życia. Dziś o godz. 10 rano, jak codziennie, służący zapukał do drzwi, nikt mu jednak nie odpowiedział. Sądził, że dr. Waryński śpi i dopiero kiedy pomimo kilkakrotnego pukania w dłuższych odstępach czasu, nikt mu z pokoju nie odpowiadał, zaalarmował o godz. 2 kancelarię sejmową i straż marszałkowską. Wezwany ślusarz otworzył drzwi.

Wewnątrz ujrano pos. Waryńskiego wiszącego na grubym sznurze u klamki od drzwi. Denat odziany był w spodnie i koszulę. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Sprawę zajęły się władze śledcze.

Śp. poseł Waryński liczył lat 59. Przed uzyskaniem mandatu poselskiego był naczelnikiem wydziału w ministerstwie oświaty, później zaś redagował „Nową Kadrową”.

Przyczyna samobójstwa narazie nie jest wiadoma.

Śledztwo w tej sprawie objął wiceprokurator Fürstenberg, który w godzinach wieczornych wraz z naczelnikiem Urzędu śledczego podkom. Sitkowskim przybył do hotelu sejmowego. Po zapoznaniu się ze stanem sprawy, prokurator zarządził wydanie zwłok rodzinie.

Wiadomości gospodarcze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Z giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie.

Warszawa, 5 stycznia. R) Zapotrzebowanie na dewizy niewielkie, na bank noty dolarowe bardzo małe, tendencja dla dewiz niejednolita. Słabo kształtowały się kursy dewiz na Gdańsk, Londyn i Pragę. Banknoty dolarowe 8.90, kabel na Nowy Jork 8.927, Londyn 30.10—30.15, Nowy Jork 8.921, Paryż 35.06, Zurych 174.40.

Na rynku akcyjnym ruch słaby. Bank Polski 105. W grupie pożyczek państwowych mocniejsza 6 prc. pożyczka dolarowa jak zwykle większych obrotów dokonywano 7 prc. pożyczka stabilizacyjna, 3 prc. budowlana 31.30, 4 prc. premiówka dolarowa 42, 6 prc. dolarowa 53.25—54.

Z warszawskiej giełdy zbożowej.

Warszawa, 5 stycznia. (R) Obroty średnie, przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg parytel loco Warszawa w ładunkach wagonowych: żyto 27—27.50, pszenica 28—28.50, owies 24—24.25.

Możliwość powstania nowych galezi wytwórczości radiotechnicznej.

Warszawa, 5 stycznia. (R) Zarząd Zrzeszenia przedsiębiorców radiotechnicznych postanowił rozesłać do swych członków ankietę z zapytaniem, jakie artykuły, przywożone dotychczas z zagranicy, można zastąpić fabrykatami krajowemi.

Narady plantatorów buraka cukrowego.

Warszawa, 5 stycznia. (R) Wczoraj odbyło się posiedzenie utworzonej niedawno wspólnie przez oba Związki plantatorów buraka cukrowego Rady Naczelnej Związku plantatorów buraka cukrowego. Przedmiotem obrad było zagadnienie wprowadzenia pewnych poprawek do rozporządzenia wykonawczego do ustawy o obrocie cukrem. W sprawie tej delegacja Rady Naczelnej odbyła następnie dłuższą konferencję w Ministerstwie rolnictwa.

Międzynarodowa konferencja węglowa.

Warszawa, 5 stycznia. (B.) Wice-minister przemysłu i handlu Doleżał wyjechał 5 bm. do Genewy, celem wzięcia udziału w konferencji międzynarodowej w sprawie przesilenia gospodarczego w przemyśle węglowym.

Nieściste pogłoski.

Warszawa, 5 stycznia. (G.) W związku z pogłoskami o wprowadzeniu rzekomo monopolu na kawę, herbatę i śledzie, Agencja „Iskra” dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że pogłoski te nie są ścisłe.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 5 stycznia. (PAT) Bilans Banku Polskiego za III dekadę grudnia ub. roku wykazuje zapas złota 600.391 tys. zł. t. j. 22.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 7.340 tys. zł. do 80.994 tys. zł. Również i niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7.150 tys. zł. do 125.44 tys. zł.

Portfel wesłowy wykazuje wzrost o 37.780 tys. zł. i wynosi 670.342 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych zwiększył się o 10.147 tys. zł. i wynosi 126.052 tys. zł.

Inne aktywa zmniejszyły się o 17.596 tys. zł. do 201.407 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań spadła o 39.153 tys. zł. do sumy 213.228 tys. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 77.710 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań

wizań Banku wyłącznie złotem wynosi 41.94 prc., pokrycie kruszcowo-walutowe 42.09 prc., wreszcie pokrycie samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49.28 prc.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego 7.5 prc., lombardowa 8.5 prc.

CZY WARSZAWA OBNIŻY PODATEK OD FILMÓW?

Warszawa, 5 stycznia. (PAT.) Na posiedzeniu magistratu przyjęto wniosek akceptujący opracowaną przez wydział finansowo - podatkowy opinię dla rady miejskiej w sprawie obniżenia podatku od filmów o 15 proc.

Reumatyzm znikł — jak gdyby stał się cud!

Reumatyzm, podagra i pokrewne niedomagania mia, jak wiadomo, za przyczynę nagromadzenia się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre, jak igielki, drobne kryształki, które sadowiać się w mięśniach, lub w innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami, stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Szpet, blacharz we Lwowie, ul. Piłsudskiego 14, cierpił od szeregu lat na ciężki reumatyzm. „Byłem już kilka razy w Lubieniu”, pisze on nam m. in., „i oprócz tego leczyłem się wszelkimi możliwymi środkami, nie wyłączając bolesnych zastrzyków, — lecz nie pomagało to wiele, a ostatnio z osłabienia niezdolny już byłem do pracy. Wówczas zwró-

cono mi uwagę na Togał i po zazyciu pierwszej rurki stał się cud: bóle zupełnie znikły i mogłem znowu pracować. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali tabletki Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przebiegniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów, Togał nie tylko usmierza bóle, lecz zwalcza w zarodku te niedomagania, powstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego. Dlatego też nawet w chronicznych przypadkach i, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto przy pomocy Togału nadspodziewanie pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał zaleca, to przecież każdy z zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądacie we własnym interesie tylko Togał — nic innego lepszego!

Pakt o nieagresji i kwestja rozbrojenia. Głównym tematem narad polsko-rumuńskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B.) Jak się dowiadujemy, tematem rozmów Rządu polskiego z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych ks. Ghika, który przybywa do Warszawy dnia 8 bm.

będzie niewątpliwie sprawa paktu o nieagresji oraz kwestja rozbrojenia.

Następnie poruszona zostanie sprawa stosunków polsko - rumuńskich.

obejmująca w pierwszym rzędzie ścisłejsze porozumienie ekonomiczne, jak również szereg spraw likwacyjnych.

(Program wizyty ks. Ghika podajemy na str. 5).

Pomoc bezrobotnym na pierwszym planie Zbiórki na inne cele wstrzymane do kwietnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wstrzymało wydawanie wszelkich zezwoleń na zbiórki ogólnokrajowe, odkładając rozpatrzenie podań o zezwolenie na zbiórki do kwietnia br.

Jednocześnie ministerstwo wystosowało do wszystkich wojewodów obłotnik, w którym poleca stosować analogiczne zasady do prośb o pozwolenie

na zbiórki w poszczególnych województwach.

Motytem tego kroku jest zasada, że prowadzona obecnie akcja niesienia pomocy bezrobotnym wówczas tylko da pożądaną efekt, jeżeli wysiłki zarówno Państwa jak i społeczeństwa zostaną skierowane przedewszystkiem na ten odcinek.

=□=

Projekt ustawy samorządowej wpłynie wkrótce do sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B.) Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje obecnie projekt ustawy o ustroju samorządów.

Projekt ten był, jak wiadomo, tematem narady rzeczoznawców samorządowych, zwołanej przed świętami przez ministra Pierackiego. W najbliższym czasie projekt przesłany będzie do Prezydium Rady Ministrów, skąd po uchwaleniu skierowany zostanie do sejmu.

Co się tyczy

ustawy o stosunkach służbowych pracowników samorządowych.

to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowuje trzy takie ustawy: 1) o stosunkach służbowych pracowników samorządowych (pragmatyka służbowa), 2) o odpowiedzialności dyscyplinarnej pracowników samorządowych i 3) o ubezpieczeniach emerytalnych pracowników samorządowych.

Ćwierć miljarda zł. zaległości w składkach za ubezpieczenia socjalne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (G.) We czwartek, 7 stycznia, minister pracy dr. Hubicki zagał drugą z kolei konferencję, poświęconą sprawie uregulowania zaległości z tytułu niezapłaconych składek. Zaległości te sięgają około ćwierć miljarda złotych. Narada, która odbędzie się 7 bm., będzie wstępem do bardziej konkretnych rozważań i propozycji obu stron. Zagadnieniem tem zajmie się specjalna podkomisja mierzana.

Spodziewane jest, że w wyniku wszechstronnych narad nastąpić musi uregulowanie wielomilionowych należności socjalnych, bądź w postaci moratorium

bądź bonifikat, bądź takich ulg, które całkowicie usprawiedliwione są przez obecne warunki kryzysowe.

ROKOWANIA O PAKT FINSKO-SOWIECKI.

Helsinki, 5 stycznia. (PAT.) Rozpoczęły się tu dziś zapropionowane przez Finlandję rokowania w sprawie zawarcia fińsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

Nowy.

Nowy rząd gen. Zivkovic.

Białogród, 5 stycznia. (PAT.) Rząd Zivkovic złożył na ręce króla dymisję przyczem mszef rządu umotywował swój krok oświadczając, iż misja rządu, która w myśl konstytucji z dnia 3 września polegała na przeprowadzeniu wyborów do przedstawicielstwa narodowego, została zakończona.

Król podpisał dekret nianujący nowy rząd, na którego czele stanął ponownie generał Zivkovic.

Teke ministra spraw zagranicznych objął Marinkovic, ministra spraw wewnętrznych Srskie, ministra wojny i marynarki generał Solanovic, ministra finansów dra Dziordzovic.

Dodatki dla drużyn konduktorskich i parowozowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 stycznia. (B.) Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra komunikacji w sprawie dodatków dla drużyn konduktorskich i parowozowych za czas służby przy pociągach względnie na parowozach.

Między innemi dodatek godzinowy dla kierownika pociągu wynosi 23 grosze, dla konduktora bagażowego 20 groszy za godzinę, dodatek kilometrowy dla kierownika pociągu towarowego 30 gr., osobowego i pospiesznego 15 gr., dodatek kilometrowy dla maszynisty pociągu towarowego za 10 klm. 43 grosze, osobowego i pospiesznego 23 gr.

ZE SPORTU.**TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.**

Krynica, 5 stycznia. (PAT.) W Krynicy rozpoczął się dziś 4 dniowy turniej hokejowy z udziałem dwóch drużyn zagranicznych: reprezentacji rumuńskiej i niem. Brandenburger Eislaufvereinu oraz polskich zespołów akademickiego AZS. z Warszawy, KTA. i Czarnych.

W pierwszym dniu turnieju Kraków pokonał Rumunię w stosunku 5:1 (3:1, 0:0, 2:0).

W drugim meczu akademicy warszawscy pokonali drużynę niemiecką w stosunku 2:1.

Zawody odbyły się przy doskonałych warunkach atmosferycznych i lodowych.

Dokończenie mowy prokuratora Grabowskiego

Warszawa. 5 stycznia. (G). W dalszym ciągu swej repliki na mowy obrońców w procesie centrolewu (część pierwszą repliki podailiśmy wczoraj) oświadczył prokurator Grabowski:

W sprawie broni,

teza panów obrońców jest taka: To jest broń Wohouta, to są karabiny z roku tysiąc osiemset któregoś, to jest ta jedyna broń, którą się panowie obrońcy pieszczą i lubią. O broni mówił świadek Burawski. Każdy milicjant partii był uzbrojony. Trudno powiedzieć, żeby wywiad i dane konfidenckalne musiały być ze sprawy wykreślone. Jest to teza beznadziejna. Cóżby było, gdyby panowie na przykład zechcieli wykreślić wszystkie procesy komunistyczne? Jest to rzecz niemożliwa.

Biuletyn Nr. 4 zawiera oprócz sprawy broni, ciekawy i doniosły ustęp, w którym autor chwali się, że policja urządziła we wszystkich powiatach obławy za bronią, że przetrząsnęto każdy wóz.

Głos z ławy obrońców: I co znalazła?

Prokurator: Skontiskowano nielegalnie posiadanych 395 rewolwerów bebenkowych, 341 pistoletów, 290 strzelb, 192 karabiny. Mimo skrętnych poszukiwań nie wszystką jednak broń wykryto — chwali się autor biuletynu. Oczywiście na ten temat nie mówiono ani słowa. Wspomniano tylko o broni Wohouta.

Czy nawoływano do walki „parlamentarnej”.

Następnie prokurator mówi: Mam prośbę do panów sędziów, aby zechcieli rozważyć zarówno argumenty obrony, jak i nasze, w odniesieniu do trzech przykładów: „Pobudka” Nr. 29, „Pobudka” Nr. 33 i „Chłopska Prawda” z 24 lutego 1929. Mam wrażenie, że w tych rzeczach jest mowa o tem samym. Tu prokurator cytuje artykuł „Pobudki”: „Historia zna pochody ludów do stolicy z żądaniem ustąpienia rządu. Może się łatwo zdarzyć i w Polsce, i to niedługo na tej jesieni, bo- wiem wszystkim już dość, po gardła, rządów kliki. Do Warszawy pójdą chętniej, niż do Krakowa. Lud posiada środki zapewnienia szacunku dla siebie”.

Dalej cytuje prokurator ustęp z innego numeru „Pobudki”: „Jeżeli rząd w najbliższym czasie nie ustąpi wraz z całym swoim bagażem, to woła społeczeństwa będzie musiała wypowiedzieć się raz jeszcze, ale wtedy już nie będzie dróg do wyboru dla sanacji. Ustąpienie jej odbędzie się pod bezpośrednim naciskiem mas i wod ich okiem”.

Z artykułu Kwapińskiego w „Chłopskiej Prawdzie” z 24 lutego 1929 roku przytacza prokurator następujący ustęp: „Słyszymy głosy, że możemy wyrazić rządowi votum nieufności. Czy one zdają sobie sprawę, że postawienie votum nieufności rządowi równoznaczne być musi z rozpoczęciem walki na ulicach”? Jakże można rozumieć tę walkę na ulicy? Czy to jest parlamentarna walka? To są zupełnie wyraźne rzeczy.

Oczywiście pominięto i dowód ze świadkami. Ze świadkami rozprawiono się dowcipami, humorem, werwą: „wywiad, to stara czy podstarzała panna”. Otóż jednak uchylenie się od ścisłego zapoznania się z funkcjami tego wywiadu, od bliższego wglądu w czynności tej podstarzałej panny, spowodowało, że mielibyśmy tylko dowcipy, które były oaza dla nerwów, to jeżeli te wszystkie passusy dowcipów usunąć i zająć się treścią, to niby co to wszystko ma znaczyć. Tu nastąpiło obniżenie wywodów.

Następnie przechodzi prokurator

do omowienia zeznań świadków.

W zeznaniach nac. Kaweckiego znajdujemy twierdzenie, że całokształt danych konfidenckalnych, jakimi się on posługiwał, doprowadził go do przekonania, że w interesującym nas okresie czasu czynione były przygotowania do obalenia Rządu przemocą. Tem moment został przez Kaweckiego bardzo wyraźnie podkreślony.

Świadek Szymborski niezwykle wyraźnie podaje, jak ma wyglądać to obalenie Rządu.

Mówił on między innymi o przemówieniu Kwapińskiego, z którego wynika, że w pewnym momencie należy obsadzić komisariaty, posterunki i dworce.

Świadek Jan Krupa, nadkomisarz P. P., ustalił, że oskarżony Barlicki 3-go września na poufnej konferencji przedstawicieli PPS. w Stryju oświadczył: „Już niema drogi do ugody z rządem” oraz że ugrupowania ludowe muszą być przygotowane do czynnego wystąpienia przeciw rządowi, a to celem ujęcia władzy w swoje ręce. — Mówił Barlicki, że nastąpił już podział ról w zamierzonym czynnym wystąpieniu pomiędzy poszczególne partie, wchodzące w skład Centrolewu. Co do momentu czynnego wystąpienia, to taki zostanie wyznaczony przez czynników kierujących Centrolewem. Dalej mówił, że niezbędna broń zostanie w swoim czasie nadesłana do Zagłębia naltowego. Świadek Krupa mówił bardzo szczegółowo i ujawnił to źródło, z którego czerpał te wiadomości.

Burawski, to jest funkcjonariusz policyjny, który dość głęboko tkwił w PPS., który miał doświadczenie bezpośrednie, który był tam członkiem, którego spostrzeżenia mógł sąd tu sprawdzić. Niema takiej tezy i być nie może, że wywiad jako taki, to jest materia dowodowa w sprawie. Takiej tezy my nie reprezentujemy. Ale konfidenckalne wiadomości, należycie przeprowadzone, sprawdzone i ocenione przez sąd? Ten konfident jest świadkiem, kiedy odtwarza jego zeznania odpowiedzialny urzędnik policyjny, którego zeznania panowie słyszą i mogą dać wiarę lub nie dać wiary. Tego rodzaju postawienie sprawy, takie ujęcie kwestii wywiadu, nie zasługuje na dyskwalifikację a limine wiadomości konfidenckalnych.

Panowie sędziowie — po tak długotrwałym procesie, gdzie panowie słyszeli tyle zeznań i tyle argumentów, jestem zupełnie spokojny, że z tej powodzi zeznań świadków i okoliczności wam przedstawionych będziecie w stanie wyluskać to, co się nazywa ziarnem prawdy.

Następnie prokurator przechodzi

do omówienia kwalifikacji prawnej czynu

według aktu oskarżenia.

Co do art. 101, powstaje tu kilka zagadnień. Pierwsze, to „przygotowanie”, drugie to „przemoc” i wreszcie „przedmiot przestępstwa”. Co do tego ostatniego, chodzi o to, kogo miano usunąć; mówiono o członkach Rządu i o systemie rządów. Wreszcie art. 51 k. k., mianowicie udział w tem przestępstwie. pozatem kwestja art. 45 to jest obrony koniecznej.

Prokurator analizuje pojęcia przygotowania jako takiego: Tu operujemy takimi środkami, które nie mogą być kwestjonowane, jak broń. Na czem polega całokształt zagadnienia? Jeżeli sobie wyobrazimy, że zamachowcy udaremniłi, bądź tylko udaremniłi główne zadania wojska czy też policji, jeżeli nawiązemy do tych odezw do policjantów i do oficerów, jeżeli wyobrazimy sobie, że zaniachowcy nie uzbrajali tłumy, ale zneutralizowali tylko wojsko i policję — to jakimi środkami się posługiwali? Środkiem tu będzie działanie i środek to może będzie najskuteczniejszy, jaki w dobie obecnej można sobie wyobrazić. Dalej oświadcza prokurator, że tym środkiem może być tłum.

Po poddaniu głębokiej analizie pojęcia przemocy i stwierdzeniu, że istnieje szereg dowodów co do stosowania przemocy przez oskarżonych, prokurator porusza

sprawę obrony koniecznej.

Gdyby powiedziano tak: robiliśmy to, co nam tu zarzucacie, przygotowaliśmy, podburzaliśmy, zbroiliśmy się, a wszystko w celu obalenia Rządu, liczyliśmy się z tem, że ci, którzy doszli do władzy przez krew, nie ustąpią dobrowolnie, a więc nie było innej drogi, jak droga przemocy przeciw dyktaturze. Gdyby mi powiedziano: wszystko to, co przygotowaliśmy jest pod osłoną instytucji obrony ko-

niecznej, obrony konstytucji i praw obywatelskich, to wówczas bym rozumiał, że na taką koncepcję trzeba odpowiedzieć. Tymczasem tu zachodzi coś innego. Mówią: nie chcieliśmy, nie zrobiliśmy, a jednocześnie wysuwa się koncepcję obrony koniecznej. Jest to do pewnego stopnia zachowanie sędziów. Jeżeli panowie sędziowie dojdziecie nawet do przekonania, że były to przygotowania, to oni są pod osłoną immunitetu, który nadał artykuł kodeksu karnego.

Kończąc, zwraca się prokurator do sędziów w następujących słowach:

Na końcu pozwoliłbym sobie na słowa twardsze.

które będą obliczone na poziom sądu w sensie kompetencji moralnych, na które powoływał się niejednokrotnie — i ja mam zaszczyt — Faguet, profesor uniwersytetu i członek Akademii Francuskiej. Mówi on, że dziecięciem złe pojętej demokracji, pseudodemokracji jest kult niekompetencji. Twierdzi on, że to jest zwykła rdza, która wżera się w całe Państwo i indywidualnych ludzi, tkwiących w złe pojętej demokracji. Powiada, że nawet rodzina nie została ochroniona od tej rdzy.

Cały rozdział jest poświęcony wam, nie personalnie, ale sądowi, sędziom, których przestrzega, aby ta zaraźliwa choroba ich nie dotknęła, żeby ona dziś w nietykalną instytucję nie wtargnęła.

„Dzisiejszy sędzia — cytuję prokurator — nie ma zaufania do siebie, ma zaś lęk przed opinią publiczną. Wobec sił zawsze przeciw niemu sprzymierzonych, publiczności, prawie zawsze sprzyjającej oskarżonym, wobec prasy miejscowej i stołecznej, medycyny sądowej, żyjącej pod grozą omyłki sądowej, prokurator nie śmie oskarżać surowo, a sędzia nie śmie prowadzić rozprawy energicznie. Sędziowie dzisiejsi są współzawodnikami św. Franciszka z Assyżu. Tak więc albo sędzia nie wierzy w swą kompetencję, albo dla zamilowania spokoju przechodzi nad nią do porządku. Troszczy się więcej o swój spokój, niż o bezpieczeństwo publiczne”.

Panowie sędziowie, ja popieram w całej rozciągłości akt oskarżenia.

=□=

Zaburzenia komunistyczne w Zagł. Ruhry.

Berlin. 5 stycznia. (PAT). W czasie trwania obecnej akcji strajkowej, prowadzonej przez komunistów w Zagłębiu Ruhry w Eberhausen policja aresztowała 100 osób, które starały się przez szkodzić robotnikom, nie biorącym udziału w strajku i w objęciu pracy.

W Kolonii aresztowano 36 osób między innymi komunistycznego radnego miasta Sawarowsky'ego za podburzanie do strajku. Robotnicy w wielu za-

kładach fabrycznych w Kolonii porzucili pracę.

Do zaburzeń doszło w miejscowym zagłębiu węgla brunatnego, w czasie których aresztowano 20 osób. Jeden policjant został ciężko zraniony kamieniem.

W Essen dokonano wielu nowych aktów sabotażu w miejscowych zakładach tramwajowych. Szyny zabito w wielu miejscach klinami i dotkliwie uszkodzono zwrotnice. Jeden z wozów

tramwajowych był ostrzeliwany. Policja dokonała ogółem 80 aresztowań.

Również w Düsseldorfie oddziały komunistyczne starały się przeszkodzić w objęciu pracy przez robotników nie biorących udziału w strajku. Za agitację aresztowano 150 osób.

W Herten strajkujący robotnicy przewrócili kilka drzew w poprzek ulicy, aby utrudnić akcję policji. W Remscheid aresztowano 61 osób.

=□=

Powódź w Niemczech, Austrii i Anglii.

Berlin. 5 stycznia. (PAT). Nagła odwilż, jaka nastąpiła ubiegłej nocy spowodowała wylewy i powodzie w różnych częściach Niemiec.

Wiedeń. 5 stycznia. (PAT). Od 2 dni szaleje w Wiedniu i okolicy burza przy znacznym podwyższeniu się temperatury. W górach alpejskich, pod wpływem ulewnych deszczów, rzeki górskie wystąpiły z brzegów.

Londyn. 5 stycznia. (PAT). Wskutek ulewnych deszczów, które padają od kilku dni w zachodniej i południo-

wo - zachodniej Szkocji rzeki wystąpiły z brzegów. Uprawne pola wyglądają jak jeziora. W Glasgow, Kilmarcock i innych miejscowościach ulice wyglądają jak kanały.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na lata jutrojszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Sowiety rozpoczynają rokowania.

Ryga. 5-go grudnia. (PAT). Dnia 5-go b. m. wyjechał z Moskwy do Rygi członek kolegium komisariatu spraw zagranicznych Stomoniakow, który będzie prowadził rokowania z rządem lotewskim o pakt nieagresji. Jednocześnie Stomoniakow ma prowadzić w Rydze rokowania o pakt nieagresji z przedstawicielem Rumunii.

=□=

Dla mego brata Benita cześć...

Pogrzeb wielkiego Włocha.

Na wieść o zgonie Arnolda Mussoliniego, premier Mussolini przybył do Mediolanu i natychmiast udał się do znanego mu domu, gdzie kilkanaście lat temu pracował. To redakcja „Popolo d'Italia”. Na progu domu żałoby oczekiwali Mussoliniego liczni dostojnicy. Duce razem z żoną i dziećmi oraz pp. Ciano wszedł do gabinetu, gdzie na katafalku leżały zwłoki ukochanego brata. Serce dyktatora rozrzewniło się na ten smutny widok. Upadł całym ciężarem na martwego brata i długo, długo całował, płacząc jak małe dziecko. Przez godzinę Duce pozostawał przy zwłokach Arnolda i w tym czasie nikt nie śmiał przestąpić progu tego gabinetu.

O godz. 10 rano szwagier zmarłego p. Vittorio Bonadini wręczył Mussoliniemu zapieczętowaną kopertę, na której było napisane: „Mój testament” (otworzyć tylko po mojej śmierci) Arnaldo Mussolini.

Na wstępie swego testamentu omawia intymne sprawy rodzinne, a później powiada, że „Przedewszystkiem zwracam wszystkie myśli do Boga, re gwłatora życia ludzkiego. Pragnę umrzeć, jeżeli to będzie możliwe, jak najbardziej po katolicku, w tej wierze, w której od dzieciństwa żyłem i żadne burze życiowe nie zdołały wyrwać tej wiary z mojej duszy”.

Po tem wyznaniu pisze Arnaldo Mussolini o pogrzebie, prosząc aby po grzeb katolicki był skromny. Prosta trumna z krzyżem, bez ozdób, bez kwiatów, a koledzy po piórze, winni jak najmniej pisać w nekrologu. Co się tyczy miejsca spoczynku, powiada, że pozostawia to uznaniu swej rodziny, Mediolan albo Romanja — w grobie rodzinnym Mussolinich. Przechodzi następnie do żegnania się z rodziną i na pierwszym miejscu te słowa przemawiał do swego brata, twórcy Nowej Italii:

„Dla mego brata Benita cześć i uwielbienie po wszystkie czasy za jego szlachetną, gorącą i bezinteresowną pracę dla narodu”

Następnie pozdrawia serdecznie jedyną siostrę Jadwigę i dłuższy ustęp poświęca swej żonie, podkreślając, że była dlań najlepszą i najwierniejszą przyjaciółką, nieocenioną towarzyszką życia, przykładną żoną i wzorową matką dla dzieci. Dlatego też prosi Boga, aby jej błogosławił w życiu. Rozożulający jest ustęp żegnania się z dziećmi: Aleksandrem, Vittem i Różą. Błogosławi dzieci i prosi je, aby słuchały matki i godnie nosiły jego nazwisko.

Testament ten był napisany 26 października 1928 r. W dwa lata później zmarł Mussolinemu najstarszy syn Aleksander i stąd właśnie przyszła zmarłemu myśl, aby do tego testamentu dopisać 10 grudnia 1930 r., że pragnie, aby po śmierci był pochowany obok ukochanego Aleksandra, „wierząc, że jego dusza będzie blisko syna także w królestwie niebieskim”.

O godz. 9 trumna ze zwłokami została przeniesiona do kościoła San Marco na barkach współpracowników i dziennikarzy innych pism.

W kondukcje brały udział olbrzymie tłumy. Tuż za trumną kroczył Duce wraz z rodziną, ministrami, członkami dyrektoriatu i partii faszystowskiej.

Po nabożeństwie, trumnę złożono na wozie pogrzebowym i uroczystie przewieziono na dworzec, skąd specjalnym pociągiem, łącznie z rodziną dojechała do rodzinnej ziemi, do Romanji. Na całej linii od Mediolanu do Forli, legiony faszystowskie trzymały straż. Wszystkie stacje były udekorowane kwiatami i kirem przybrane.

==□==

Minister spraw zagran. Rumunii przybywa do Warszawy.

W piątek, dnia 8 b. m., przybędzie do Warszawy minister spraw zagranicznych królestwa Rumunii, książę Dymitr J. Ghika.

Minister Ghika wyjedzie z Bukaresztu w dniu 7 b. m., o godz. 9-tej rano w towarzystwie sekretarza legacyjnego p. I. Magheru i przybędzie do Warszawy nazajutrz, t. j. w dniu 8 b. m., o godz. 8-mej m. 25 rano. Jednocześnie z ministrem Ghiką przybyć ma do Warszawy poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie, hr. Szembek.

Oficjalne powitanie na dworcu głównym w Warszawie, nastąpi o godz. 10-tej rano, poczem minister Ghika uda się do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszka, w specjalnie przygotowanych apartamentach. O godz. 11 rano złoży gość rumuński wizytę ministrowi Zaleskiemu, poczem odda hołd pamięci Nieznanego Żołnierza, składając wieniec na grobie. O godz. 12-tej w południe złoży min. Ghika wizytę premierowi Prystorowi, poczem o godz. 1 po poł. podejmowany będzie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej śniadaniem na Zamku. O godzinie 8-mej wiecz. min. Zaleski wyda obiad na cześć gości, a po obiedzie w salinach ministerstwa Zaleskich odbędzie się raut z udziałem przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego itd.

Nazajutrz, t. j. w sobotę, dnia 9 stycznia, będzie minister Ghika podejmowany prywatnym śniadaniem u ambasadora Francji, p. Laroche'a. W sobotę wieczorem wydany będzie obiad, a potem raut w poselstwie rumuńskim. W niedzielę, dnia 10 b. m., o

godz. 3-ciej, p. min. Ghika opuści Warszawę, udając się w drogę powrotną do Bukaresztu.

W dniu 17 b. m., minister Ghika udaje się z wizytą do rządu czechosłowackiego do Pragi.

Na spotkanie min. Ghiki udaje się na granicę polsko - rumuńską poseł Rumunii w Warszawie, min. Bilciuresco, oraz radca Sośnicki z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Min. Dymitr J. Ghika urodził się w dniu 21 stycznia 1875 roku w Konstantynopolu, gdzie ojciec jego generał Ghika był przedstawicielem Rumunii. Licząc lat 18 ukończył min. Ghika wydział prawny uniwersytetu w Paryżu i paryską szkołę nauk politycznych, poczem wszedł natychmiast do służby dyplomatycznej, obejmując stanowisko attache poselstwa.

Podczas wojny bałkańskiej był min. Ghika posłem Rumunii w Bułgarii, a podczas wojny światowej — posłem w Rzymie.

Od listopada 1919 r. do lutego 1922 r. pełnił min. Ghika odpowiedzialne obowiązki pełnomocnego przedstawiciela Rumunii na konferencji pokojowej w Paryżu, poczem do roku 1928 — piastował stanowisko sekretarza generalnego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W lutym 1928 roku znalazł się po raz drugi na placówce legacyjnej w Rzymie, pozostając na tem stanowisku do kwietnia 1931 r., kiedy to objął stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Co zdziałał Wojewódzki Komitet dla walki z bezrobociem?

Z Wojewódzkiego Komitetu dla walki z bezrobociem otrzymaliśmy kilka interesujących dat dotyczących jego działalności.

Z uwagi na to, że województwo nasze tylko w niektórych okęgach ma rozwinięty przemysł i większe skupienie bezrobotnych, Wydział Wykonawczy Komitetu prowadzi i subwencjonuje akcję pomocy dla bezrobotnych przede wszystkim w takich tylko ośrodkach, do których zaliczył miasto Lwów i powiaty lwowski, przemyski, drohobycki, sanocki, krośnieński i rzeszowski. We wszystkich powiatach utworzono powiatowe Komitety, które oprócz pomocy udzielanej swym niekiercznym bezrobotnym, obowiązane są zbierać środki na przyjęcie z pomocą większym skupieniom bezrobotnych, zamieszkałych na terytorjum wyżej wymienionych powiatów.

Z pomocy Wojewódzkiego Komitetu korzysta obecnie zwyż 2500 bezrobotnych samotnych oraz 11.000 głów rodzin bezrobotnych mających na swem utrzymaniu ponad 26.000 osób, z czego w samem mieście Lwowie zwyż 1000 samotnych osób i 5000 głów rodzin bezrobotnych, utrzymujących około 13.000 osób.

Wojewódzki Komitet do spraw bezrobocia rozdał za pośrednictwem Komitetów: miejskiego we Lwowie i powiatowych w Drohobycz, Przemyślu, Sanoku, Krośnie, Rzeszowie pomiędzy bezrobotnych 210 wagonów ziemniaków, z czego na miasto Lwów przypadło 88 wagonów ziemniaków oraz 185 wagonów węgla w tem dla Lwowa 92 wagonów.

Z ziemniaków w ilości 210 wagonów — zebrano jako dobrowolne ofiary — na terenie naszego Województwa 170 wagonów, a to: z większej własności ziemskiej 76, z małej własności 94 wagonów, 40 wagonów zaś otrzymał Komitet Wojewódzki od Na-

czelnego Komitetu do spraw bezrobocia w Warszawie z terenu województw: stanisławowskiego i wołyńskiego. Cały rozdany dotychczas węgiel otrzymał Wojewódzki Komitet z Nacelnego Komitetu w Warszawie i ma zapewnione dalsze transporty.

W gotówce zebrano na terenie Województwa lwowskiego około 200.000 zł., a to: 90.000 zł. w ośrodkach w których prowadzi się akcję pomocy bezrobotnym t. j. na terenie miasta Lwowa i powiatów: Drohobycz, Krosno, Przemyśl, Rzeszów i Sanok a 110.000 zł. bezpośrednio przez Komitet Wojewódzki oraz na terenie reszty powiatów województwa.

Subwencję Komitetu Nacelnego uzupełnioną z funduszy Wojewódzkiego Komitetu do wysokości 301.460 zł., rozdzielono w tym czasie w następujący sposób: Komitetowi miejskiemu we Lwowie 165.460 zł., Komitetom powiatowym w Drohobycz 90.000 zł., w Krośnie 13.000 zł., w Przemyślu 20.000 zł., w Sanoku 8000 zł., w Rzeszowie 5000 zł.

Nadto w powyższym czasie udzielił Urząd Wojewódzki na zatrudnienie bezrobotnych następujących subwencji: Magistratowi miasta Lwowa 50.000 zł., Powiatom: w Drohobycz 50.000 zł., w Przemyślu 11.000 zł., w Krośnie 14.000 zł., w Sanoku 5000 zł., oraz powiatowi lwowskiemu 10.000 zł. a innym 12.500 zł.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.

Beniamin Franklin
w liście do syna.

Atak „Nowego Czasu” na kierownictwo „Unda”

Organ posła Palilewa i „bołowego” skrzydła „Unda” „Nowy Czas” zamieścił wczoraj artykuł wstępny w którym zarzuca kierownictwu „Unda” kompromitującą je bezczynność, a to z powodu braku zdecydowanego stanowiska wobec konferencji, jaką p. Wojewoda lwowski odbył ze społecznymi działaczami ukraińskimi wśród których nie brakło kilkunastu i to bardzo wybitnych członków „Unda”.

Bezczynność kierownictwa „Unda” tłumaczy „Nowy Czas” zbyt wielką rozbieżnością poglądów, jaka panuje w „Undzie” i która odbiera kierownictwu tej organizacji jednoczącą w sobie bardzo sprzeczne kierunki zdolność działania. Dotąd dzięki kompromisowi istniała w Undzie równowaga w ostatnich jednak czasach „równowaga” ta, powiedzmy otwarcie — pisze „Nowy Czas” — zachwiała się. Zbyt rozbieżne poglądy zapanowały wśród członków Unda odnośnie do taktyki. W konsekwencji tych rozbieżności kierownictwo „Unda” niema już siły dla opanowania sytuacji, to też — jak ostatnie zdarzenia okazują — członkowie „Unda” robią wysoce polityczne posunięcia na własną rękę. Takie postępowanie nie jest ani polityczne, ani taktowne, ani moralne i p. Palilew wzywa społecznych działaczy ukraińskich, aby wystąpili z Unda, albo też zmienili program i taktykę swej partii.

Obecna taktyka kierownictwa Unda polegająca „na zamykaniu oczu” wtedy, gdy je trzeba bardzo szeroko otwierać i działać, musi zdaniem p. Palilewa doprowadzić „Unda” do całkowitego upadku.

Pani Marszałkowa Piłsudska w Krynicy.



Pani Marszałkowa Piłsudska spędzała święta Bożego Narodzenia w Krynicy. Zdjęcie nasze przedstawia p. Marszałkową po przybyciu do Krynicy, witana przez przedstawicieli władz miejscowych.

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejsza obrocić w reklamę.

... i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — dziennik — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielem, on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym młarodajnym doradcą publiczności”.

ANDREW CARNEGIE.

Wiadomości bieżące

Środa

Trzech Kr.

Jutro: Lucjana

Wschód słońca 7:44

Zachód 15:39

6

stycznia

1932

TEATR WIELKI.

Środa 6 I godz. 4 po poł.: „Sztuba”, trochę komedji i trochę dramatu.

Środa 6 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.

Czwartek 7 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.

Piątek 8 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.

Sobota 9 I godz. 4 po poł.: „Potop”, sztuka historyczna.

Sobota 9 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.

Niedziela 10 I godz. 4 po poł.: „Potop”, sztuka historyczna.

Niedziela 10 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.

Poniedziałek 11 I godz. 8 wiecz.: „Gramy operetkę”, komedia muzyczna.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa 6 stycznia o godz. 4 popoł. „Sztuba” K. Leczyckiego.

Środa 6 stycznia o godz. 8 w. „Gramy operetkę”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Submarina S. 44” (Łódź podwodna).

CASINO: „Ben Hur” dźwiękowiec.

CHIMERA: „Szalony karnawał”.

GROZYNA: „Kawiarenka”.

KOPERNIK: „Tragedia amerykańska”.

LEW: „Maradu” — Rose Hobart i Charles Bickford w gł. rolach.

MARYSIENKA: „Tragedia amerykańska”.

MIRAŻ: Pat i Patachon oraz Harold Lloyd.

OAZA: „Pieśniarz gór”.

PALACE: Vlasta Burian w fil. Pod Kuratelą.

PAN: „Król bulwarów”.

PROMIEN: Szlakiem hańby z Batoryką i Samborskim.

RAJ: „Dziesięciu z Pawiaka”.

SŁOŃCE: „Jezioro miłości”.

STYLOWY: „Generał Grack”, oraz „Młki Mais”.

UCIECHA: „Katarzyna I.” oraz „Zamaskowane twarze”.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest „Wystawa Gwiazdkowa” artystów lwowskich oraz wystawy indywidualne: Jarosiewicza Janusza, Kuśmidrowicza Jana, Radnickiego Zygmunta oraz Rosena Jana (senior). Wystawa otwarta jest od godz. 10—15 po poł.

=□=

— Teatr Rozmaitości daje dziś, z powodu święta, dwa przedstawienia. Na popołudniowym o godz. 4-tej wystawiona będzie po raz ostatni świetna sztuka z życia szkolnego „Sztuba”; wieczorem zaś o godz. 8-mej pełna humoru i wesołości komedia muzyczna J. Vaszary'ego z muzyką L. Kondora „Gramy operetkę”, która grana będzie w dalszym ciągu także w następnych dniach.

— „Potop” na scenie Teatru Rozmaitości. Na sobornie przedstawienie popołudniowe przygotowuje zespół Teatru Rozmaitości, jako drugą sztukę z cyklu Sienkiewicza „Potop” w barwnej i efektownej przeróbce scenicznej i w malowniczej oprawie.

— Z opery. Wobec olbrzymiego powodzenia „Aidy” powtórzonem zostanie dzieło Verdiego w niedzielę 10 b. m. — W sobotę 9 b. m. „Tosca” z niezrównaną Platówną w partii tytułowej. — Dyrekcja pertraktuje z dwoma najlepszymi barytonami polskimi, pp. Mossakowskim i Płofskim, celem pozyskania ich dla Lwowa i już w sobotę i niedzielę usłyszy publiczność jednego z nich jako Scarpia wzgl. Amonastre.

=□=

— Związek Pań Dómu. Dnia 8 b. m. w sali odczytowej Gazowni przy ul. Gazowej 28 wygłosi p. dr. Krukowska pogadankę p. t. „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, choroby i apteczka domowa”. Wstęp wolny.

— Z Katolickiego Związku Polek (ul. Rutowskiego 13). W piątek 8 b. m. wygłosi prof. Leopold Caro w lokalu Związku odczyt p. t. „O projekcie prawa małżeńskie-go w Polsce”. Początek o godz. 5 po poł. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Polskie linie lotnicze „Lot” z dniem 1 stycznia 1932 r. przeniosły biura swoje do Galerii Mariackiej przy pl. Mariackim 5.

Kolenda warmijska.

Już śnieg przyprószył wkoł pola
I mroź do chaty się wciska,
Łusiądźta wszystkie wkołonnie
Poziem wam cosik dzieciśka.

Przed dawnym ciasem w Betlehem
Bula na polu szopezka,
A w ni roz w gody nocował
Józef i święta Mateczka.

I prazie tak to punocy
Narodził Ji Syn się mały,
A to był Jezus — dzieciszcza
Co zbazić mnił śwat ten cały.

Znów niedaleko łód szopki
Paśli pastórze bydelko,
Aż ci tu naroz tak jasno,
Że zidać i słomy ździebelko.

O moje dzieci wnet gody
Radujta się wszystkie — radujta
I Jezuskoziu małemu
Serduszka swoje darujta.

Marja Zientarówna.

(„Ziemia Wschodnio-Pruska”).

I aniół jem tu pozieduje
Co zaro do szopki liść mają,
Jek ci się zerzió na nogi
I dali do szopki się pochają.

Jeden wziął jebków w kieszenie
Drugi znów mleczka garnuszek,
A barana za rogi
By dziecko miało kożuszek.

Na progu wszyscy łukleki
Bo piękno rzecz łoboczyli
Na sianku w żłobzie Dzieciatko
A nad Niem Matka się chyli.

Łu nóżek kładł podarki
Pastórze mnił i prości
A potem pošli do bydła
Spiewając z zielgi radości.

— Wiadomości osobiste. Wiceprezydent Franciszek Irzyk rozpoczął urlop wypoczynkowy, którego nie wykorzystał w lecie z powodu choroby prezydenta mż. Brzozowskiego. Wczasy urlopu zastępować go będzie wiceprezydent dr. Kubala.

— Z sesji magistratu. Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta Drojanowskiego w obecności wiceprezydentów dr. Kubali, Chajesa i inż. Kolbuszowskiego, nadano między innymi 16 drobnych konsensów budowlanych na ul. Pohulanka, Kubasiewicza, Karaickiej, pl. Teodora, ul. Sierpowej, Żółkiewskiej, bocznej Na Błonie i Janowskiej. Omawiano następnie projekt statutu fundacji dla ubogich m. Lwowa wyzn. katolickiego. Z porządku dziennego udzielono kilka subwencji, zatwierdzono rachunki przedszkola XI. i szkoły św. Kazimierza, udzielono dwóch przynależności przyjęcia do Związku gminy i przyjęto do Związku jednego obywatela.

— Zjednoczenie Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie Wielkiego Lwowa. W niedzielę dnia 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem naczelnika Okręgu p. Kaizera organizacyjne zebranie delegatów Ochotniczych Straży Pożarnych Wielkiego Lwowa, w którym też wziął udział jako przedstawiciel MZSP, radca Wójcikiewicz. Po obszerniej dyskusji uchwalono zjednoczyć te strażę, nchwalając odpowiedni regulamin. Jak również wybrano zarząd Wielkiego Lwowa, w skład którego weszli: jako prezes znany działacz społeczny radca Stanisław Janicki, wiceprezesem wybrano p. Kazimierza Kaisera, zaś naczelnikiem został p. Władysław Dobrzański, do zarządu weszli wszyscy prezesi zainteresowanych straży i naczelnicy. Powyższe pociągnięcie pozwala wnioskować, że straż w Wielkim Lwowie pod tak sprężystym kierownictwem, odpowiedzą zadaniu powierzonym im przez społeczeństwo.

— Sprostowanie notatki z 1 bm. pt. „Jak likwiduje się kradzieże”. Nieprawdą jest jakoby Alfons Schlos. zamieszkały ul. Tatarska 2, był błotnikiem względnie paserem i jakoby zakwestjonowane zostały u niego jakie-

kolwiek przedmioty z kradzieży pochodzące, prawdą natomiast jest, że wyrz. wymieniony blatnikiem nie był ani nie jest, lecz prowadzi pracownię kuśnierską przy ul. Tatarskiej 2 i li tylko na skutek omyłki chwilowo przytrzymany został i natychmiast po wyjaśnieniu sprawy przez Policję zwolniony został. — Alfons Schlos.

— Oplakany stan ulicy św. Pawła. Ulica ta stanowi przedłużenie osiowej ul. Piekarskiej do nowej bramy cmentarza Łyczakowskiego. Jest ona zupełnie nieuregulowana, nie posiada ani kanalizacji, ani oświetlenia, ani nawet prowizorycznych chodników, skutkiem czego w okresach deszczów i roztopów stanowi grząską i nie do przebycia masę błota, przyczem woda zalewa niżej położone realności, zaś w lecie skutkiem suszy jest źródłem tumanów kurzu uniemożliwiającym utrzymanie najprymitywniejszych warunków higienicznych. Mieszkańcy tejże ulicy traktowani są jednak na równi z innymi w ciężarach podatkowych na rzecz miasta a w szczególności jak dla ironji płacą nawet podatek od czyszczenia jezdni. Kilkakrotnie starania właścicieli ream. ulicy św. Pawła o komisyjne zbadanie tego stanu pozostały dotychczas bez rezultatu.

W chwili obecnie panującej odwilży i roztopów, znękanii mieszk. ulicy św. Pawła zwracają się za pośrednictwem naszego pisma do Magistratu kr. stoł. m. Lwowa z gorącą prośbą o stworzenie przynajmniej prymitywnych warunków życiowych na zaniedbanej ulicy a w pierwszym rzędzie o założenie kanałów, czego brak najbardziej daje się odczuwać.

=□=

— Wypadek na budowie. Przy budowie budynku państw. gimn. IV-go w ul. Potockiego, zajęty jest jako cieśla, Piotr Niemczuk (Stryjska 26). Wczoraj, gdy pracował na znacznej wysokości, drabina, na której był oparty, osunęła się i Niemczuk spadł z znacznej wysokości, łamiąc lewą nogę. Natychmiast wezwano Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło potłuczonego cieśle i odwiozło go do szpitala powszechnego.

— Zniknął umysłowo-chory. Marjan Nowak z Podmonasterza (pow. Bóbrka), chwilowo mieszkający we Lwowie przy ul. Na Błonie 14, doniósł policji, że z mieszkania jego wydalili się jeszcze w sobotę, 2 b. m., umysłowo-chory 52-letni Alfred Pirner z zamiarem udania się do Kolonii. Okazało się jednak, że nie przyjechał tam, ani nie wrócił do Lwowa.

— Podawała się za wywiadowczynię policji i dopuszczała się nadużyć pod osłoną. — 18-letnia Irena Druszkowska (Pełtewa 45). Obecnie w zgola nieurzędowym charakterze siedzi w areszcie.

Trzej Królowie.

Święto dzisiejsze przynosi ze sobą zapach kadzidła i myrrhy, blask złota i betlejemskiej gwiazdy. Idą Królowie... Idą przyodziani w dostojną purpurę, idą znużeni trudem długiej wędrówki za przewodnim promieniem, pełni nadziei, wiary i miłości — idą już trzy tysiące lat. corocznie budząc w sercach nastroj radoznego wyczekiwania spełnionego cudu i czysty zdroj entuzjazmu i świętego ducha pokory.

Bo trzej mędrcy ze Wschodu, którzy porzucili swe ziemskie dostoiki, by powitać Bożą Dziecinę i pochylić ukoronowane czoła przed majestatem niebieskiej potęgi, są właśnie uosobieniem wiary w owocność trudu. chociażby był nad siły, w celowość drogi, której metę wskazuje nie rozsadek ale serce, uosobieniem idealizmu, zwyczajnego niska pychę i przyziemny materializm. W dawnych czasach, kiedy ludzie skłonniejsi byli do idealnych uczuć, kiedy w sercach ich kwitła niezepsuta zwatpieniem, dziecięca wiara — Trzej Królowie znajdowali żywą część, a pamiątką przybycia ich do stajenki wyrażała się w obrzędzie, obyczaju i legendzie. Na drzwiach i bramach domów najsłarszy w rodzie kreślił w dniu 6 stycznia, powróciwszy z kościoła z kadzidłem i święconą kredą, trzy krzyże z inicjałami imion Kaspra, Melchiora i Baltazara i datę rozpoczynającego się roku. Postaci trzech królów ukazywały się w jasełkach, śpiewała o nich kolenda, a w nie których krajach naiwni wybierali się nawet o zmroku w przededniu święta z darami na spotkanie trzech mędrców. Zabawa w „króla migdałowego” bywała źródłem uciechy.

W czasach amerykanizacji starego świata tradycja Trzech Królów jak i wszystkie tradycje, mocno przybladła. Ale i dziś nawet człowiek do szpiku kości nowoczesnością życia przesiankły, nie może oprzeć się wzruszeniu, kiedy chłopaki, kręcąc pod oknem oświetloną, kolorową gwiazdą, zaśpiewają: „Mędrcy świata, monarchowie, gdzie śpiesznie dążycie?”... (mg).

— Okradziony został doszczętnie z ubrania (wartości około 2 tys. zł.) Adam Maciełński (Zyblikiewicza 5). Sprawcy nieznani; poszukuje się ich.

— Czyj pistolet? W Wydziale śledczym P. P. zdeponowano pistolet automatyczny „F. N.” kal. 6,35, nr. 912033. Przypuszcza się, że pistolet ten został komuś skradziony. Jego prawowity właściciel powinien się zgłosić po odbiór swej broni do Wydziału śled. (Kazimierzowska 30, I. p.).

=□=

CHELM - LUBELSKI. Jubileusz ks. biskupa Bandurskiego. Z inicjatywy prezesa Rady miejskiej m. Chelma, p. Władysława Zaidlera, zawiązał się Komitet uczczenia 25-lecia sakry biskupiej J. E. biskupa dr. Władysława Bandurskiego. Honorowe prezydium stanowią: Wojewoda lubelski płk Bolesław Świdziński, J. E. biskup lubelski Marian Fulman, d-ca Okr. Korpusu Nr. II. w Lublinie gen. Jerzy Dobrodziński, kurator O. S. L. dr. Stanisław Lewicki. Komitet pod przewodnictwem starosty chełmskiego p. Bronisława Bagińskiego pracuje sprawnie, przygotowując uroczystość w Chełmie na dzień 10 stycznia 1932 r. której najistotniejszą częścią będzie wręczenie przez delegację J. E. Biskupowi - Jubilatowi adresu hołdowniczego w czasie uroczystości wieńskiej, co będzie widomym znakiem hołdu mieszkańców Ziemi Chełmskiej, która była etapem pracy ks. Biskupa na szlaku Jego duszpasterskiej działalności: Lwów—Chełm—Wilno! Zapowiedziane uroczystości wywołują radosny odzew wśród mieszkańców naszego miasta, przechowującego żywe wspomnienia działalności w latach niewoli Dostojnego Jubilata.

=□=

Rozmowa z prezesem sądu Antoniewiczem.

Wobec pogłoszek krążących po mieście a nawet w sferach sądowych, jakoby rozprawa przeciw Gorgonowej miała odbyć się w Brzuchowicach, sprawozdawca nasz udał się do prezesa Sądu karnego, p. Antoniewicza, który udzielił mu następujących informacji:

Dotychczas nie mi o tem nie wiadomo, żeby rozprawa, której wyznaczenie należy do mojej kompetencji — miała odbyć się w Brzuchowicach. — I owszem odnoszę wrażenie, że

nie zachędzają okoliczności, by rozprawa toczyła się w Brzuchowicach.

Wypadek ten mógłby zająć, gdyby w śledztwie były pewne luki, gdyby na miejscu trzeba było coś zbadać, przesłuchać nowych świadków — szukać nowych okoliczności — o nie jednak wiem śledztwo prowadzone jest z taką drobiazgowością, że nie pominięto niczego, czego potrzebowałby do tej sprawy Trybunał sądzący. Z tych okoliczności wyciągam wniosek, że nie zaistnieje potrzeba wyboru innego miejsca rozprawy.

Kwestja sądu doraźnego jeszcze nie rozstrzygnięta.

— Czy sąd doraźny już postanowiony?

— Pisaliście już w „Słowie Polskim”, że decyzja zależy od prokuratora, a ten może ją powziąć na podstawie dostarczonych mu aktów przez sędziego śledczego. Może zaistnieć okoliczność (nie przesądzam tej sprawy, bo jej nie znam) że prokurator na podstawie przeprowadzonych dochodzeń przeznacza daną sprawę do zwykłego postępowania (sąd przysięgłych lub zwykły Trybunał).

— A jednak śledztwo prowadzone jest w trybie doraźnym.

— Tak jest. Ponieważ w Państwie polskim wprowadzono sądy doraźne śledztwo we wszystkich zbrodniach, jak morderstwa, rabunki, sabotaże, podpalenia i innych czynach karygodnych podpadających pod kompetencje sądów doraźnych, musi być prowadzone w trybie przyspieszonym, dopóki sam sędzia śledczy, a z nim prokurator nie nabierze przekonania, że sprawa nie nadaje się pod sąd doraźny.

Kiedy odbędzie się rozprawa?

— Czy p. Prezes oznaczył już termin rozprawy?

— Dotychczas nie. W myśl procedury, prokurator zarządziwszy sąd doraźny, każe wygotować akt oskarżenia i wręcza go mi wraz z aktami. Po otrzymaniu aktu oskarżenia, obowiązany jestem do 24 godzin rozpiścić rozprawę. Nie wynika z tego, że rozprawa musi się odbyć w 24 godzin po otrzymaniu aktu oskarżenia, może później, ale w każdym razie do 21 dni aresztowania mordercy. Ponieważ dotychczas nie otrzymałem aktu oskarżenia, nie mogłem rozpiścić rozprawy.

Kto będzie prowadził rozprawę?

— Słyszałem, że p. Prezes będzie ewentualnie prowadził rozprawę.

— Nie wiem dotychczas. Może ja, a może kto inny. W skład Trybunału sądów doraźnych wchodzi: ja jako przewodniczący i sędziowie okręgowi Medyński, Tertil, Jagodziński, dr. Lin-

dert i dr. Huth. Do mnie należy wyznaczenie składu sądu. Może być, że zaistnieje potrzeba, abym ja prowadził

rozprawę, ale będę się mógł zorientować dopiero po otrzymaniu aktów. Tyle szanowny informator.

Lekarskie badanie Gorgonowej.

Wczoraj rano Gorgonowa i Zaremba zostali przeniesieni do osobnych cel izolowanych, gdzie pozostaną aż do rozprawy. Obrońcy Zarembki: dr. Batorycki i dr. Landau starali się o wizytę u swego klienta, sędzia śledczy jednak nie pozwolił na tę konferencję.

W godzinach rannych sędzia śledczy dr. Kulczycki wezwał do swego pokoju Gorgonową. Wezwana bardzo długo w celi siroila się, czesała i

szminkowała; przebrała także inną suknię. Sądowi rzeczoznawcy: dr. Dawidowicz i dr. Lindert - Szulislawska badali jej rękę, poatem została ona daktyloskopowana i odfotografowana. Podczas tych zabiegów Gorgonowa zachowała zupełny spokój; usta jej krzywił nonszalancki uśmiech. Po lekkiej niedyspozycji, którą w ostatnich dniach odczuwała na tle przeziębienia, czuje się obecnie znacznie lepiej.

Intensywne śledztwo.

W ciągu wczorajszego dnia sędzia śledczy dr. Kulczycki przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków, przedewszystkiem resztę funkcjonariuszy policji. Następnie zeznawali członkowie rodziny Zarembów, służba, urzędnicy firmy budowlanej: „Zaremba i Ska” oraz kilka jeszcze osób związanych ze sprawą mordu śp. Elżbiety Zarembianki. Ogółem przesłuchanych zostało wczoraj 18 świadków. Badanie ich przeciągnęło się do późnej nocy.

W godzinach rannych sędzia Kulczycki otrzymał część oficjalnego wyniku sekcji zwłok Zarembianki. Drugą część otrzyma dzisiaj. Dzisiaj również nad ranem albo w godzinach przedpo-

łudniowych doręczona mu będą wyniki ekspertyz lekarskich i chemicznych. W tej samej porze nadejdzie prawdopodobnie wynik badania daktyloskopicznego z Warszawy.

Wczoraj sędzia śledczy otrzymał

kilka anonimowych listów,

dotyczących sprawy morderstwa w wili brzuchowickiej oraz szczególnie do sprawy powołanie nowych świadków. Listy te — pomijając ich niestosowną formę — świadczą o zainteresowaniu szerokiego ogółu sprawą wykrycia zbrodniarza i wogóle pracami organów śledczych.

Zakończenie śledztwa.

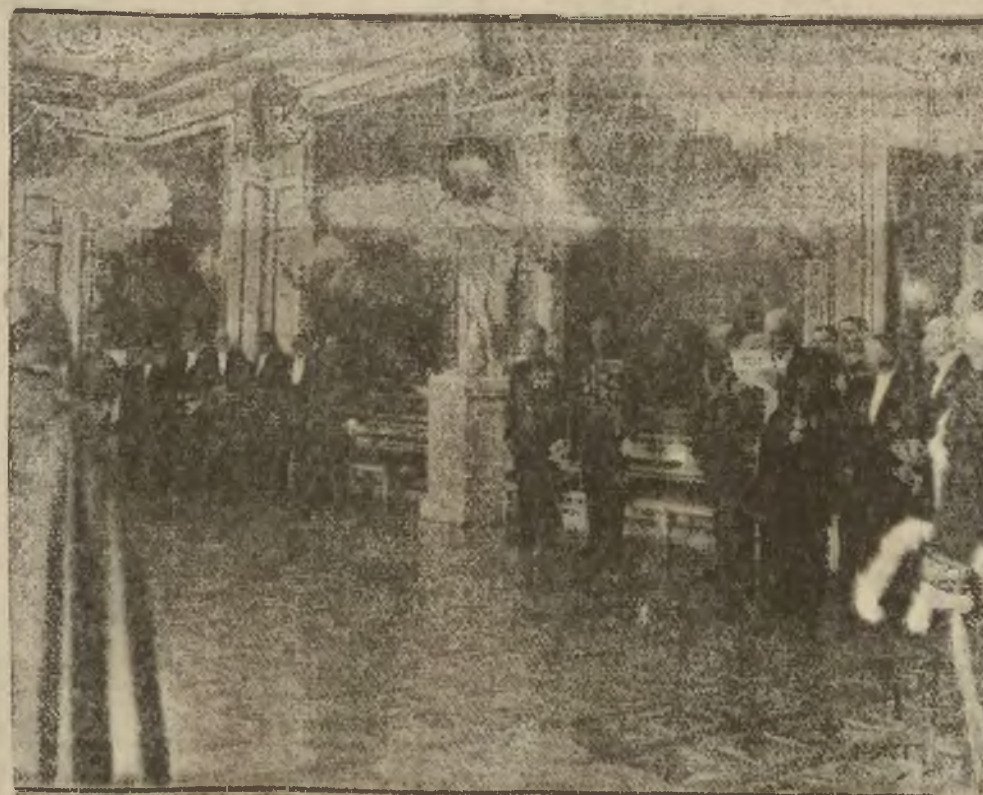
Wczoraj późną nocą, po ukończeniu badania świadków i skompletowaniu materiału dowodowego, przystąpił sędzia Kulczycki do przygotowania aktów sprawy i alegatów dla użytku prokuratora.

Wyteżająca praca dr. Kulczyckiego,

który od wczesnych godzin rannych dnia wczorajszego trwa bez przerwy na posterunku, zakończy się prawdopodobnie dziś około południa, kiedy to akta sprawy zostaną przekazane prokuratorowi.

Kino „LEW”
Dzisiaj dawno oczekiwana premiera!
Ubośćwana BEBE DANIELS wystąpi w najnowszym plastycznym, wielobarwnym, o bajecznie bogatej wystawie, filmie dźwiękowym, tępniącym werwą i humorem p. t.:
DIXIANA Najcudowniejszy dramat miłosny Obok zachwycającej BEBE DANIELS występuje E. DWARJ MARSCHAL, słynny tenor opery Metropolitan w Nowym Jorku.
UWAGA. Dzisiaj po raz ostatni poranek „MAR DU” o godz. 12-tej. Ceny znacznie niższe.

Pan Prezydent przyjmuje życzenia noworoczne.



Pan Prezydent przyjmował w dniu 1 stycznia, jak corocznie, życzenia noworoczne na Zamku Królewskim. Kolejno składali je prezes Rady Ministrów w otoczeniu członków Rządu, J. E. książę kardynał Kakowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, Korpus Dyplomatyczny oraz dygnitarze rządowi.

Na przemówienie Mgrs. Marmagiego, członka korpusu dyplomatycznego, odpowiedział Pan Prezydent. — Zdjęcie nasze przedstawia P. Prezydenta R. P. przemawiającego w Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie.

Jaworowski przemysł domowy.

Kto interesuje się choćby choćkolwiek naszym przemysłem domowym i ludowym wie zapewne, że ziemia jaworowska słynie z dawien dawna z wyrobów przemysłu domowego. Każda gospośia posiada w kuchni wałek do ciasta, do maku, żyłkę drewnianą, lub łopatkę do zasmażki, a nie każda wie o tem, że wyroby te produkuje w Małopolsce prawie wyłącznie Jaworów. Podobnie ma się rzecz i z wyrobami z rogożyny. Maty, kobiałki, koszyczki, pantofle, plecanki rogożynowe i t. d. to również produkuje ziemia jaworowska.

Przemysł ten kwitnie tu w niektórych wioskach pod każdą prawie strzechą. Dziecko, kobieta i głowa domu oddaje mu się chętnie, by choćkolwiek „dorobić” do tej małej ilości chleba, jaką daje piaszczysta, uleirrodzana i niewdzięczna gleba jaworowska.

Lecz dorabiają się tym przemysłem nie ci, którzy go w pocie czoła uprawiają, lecz najczęściej pośrednicy, wykorzystujący w sposób im właściwy, naszych prostaczków. Z tego też powodu mimo wyteżonej pracy i stosunkowo dość wielkiej produkcji, zarobek trudniących się przemysłem domowym jest znikomo mały, a brak należytej organizacji tak w produkcji samej, jak i w zbycie wyrobów, powoduje zrozumiały zresztą w takich warunkach chaos.

Wzjawszy to wszystko pod uwagę, grono ludzi z inteligencji jaworowskiej z starosą p. Białostockim na czele postanowiło zainteresować tym tak ważnym w życiu miasta i powiatu czynnikiem ekonomicznym szerszy ogół społeczeństwa i ująć go w należyty organizację.

Urządzono z pomocą Państw. Szkoły Przemysłu Drzewnego w Jaworowie piękną wystawę wyrobów jaworowskiego przemysłu domowego w budynku Rady Powiatowej. Wystawa otwarta została uroczystie przez Starostę jaworowskiego w dniu 20 grudnia ub. r. w obecności prezesa Patronatu drobnego przemysłu i rękodziela we Lwowie p. dr. Schoneka, przedstawicieli władz i zrzeszeń społecznych i wielu gości miejscowych i zamiejscowych.

Następnie założono statutowe Stowarzyszenie Popierania Przemysłu Jaworowskiego, do którego przystąpił wszyscy obecni.

Jest więc nadzieja, że chaotycznie obecnie prowadzony przemysł domowy jaworowski, pod opieką nowo założonego Towarzystwa wejdzie na właściwe tory i rozwijać się będzie nareszcie według ustalonego programu.

Tego mu z całego serca życzymy.

Dyr. Gniński.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 14 grudnia do soboty 19 grudnia mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Lyczakowskiej 47, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Helimanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25, J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Ryńku 18, J. Poratynskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Teneckiego przy ul. Ziełonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Zolankowskiej 71, J. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stażo dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

Zap sujcie się
na członków Koła T. S. L.
m. St. Zeromskiego.

Opłatek w Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Niezwykłe miły wieczór „opłatkowy” zgromadził w ubiegły poniedziałek w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Grodzickich 1, bardzo liczne grono członkiń. Sala ozdobiona drzewkiem i zastawiona stołami ożywiła się wesołym gwarem. Przed rozpoczęciem skromnej przekąski powitała zebranie przewodnicząca oddziału lwowskiego Związku dr. Chełńska i złożyła obecnym życzenia, rozpoczynając łamanie się opłatkiem od posłanki Jaworskiej, przewodniczącej Zrzeszenia wojew. ZPOK., oraz p. Jadwigi Bogdanowiczowej, jako przewodniczącą Ligi Kobiet, które to stowarzyszenie było pierwszą podstawą organizacji Związku na lwowskim terenie. Zabrzmiły kolendy, w których złączyły się głosy wszystkich uczestniczek.

Przemówiła następnie posłanka Jaworska, która skreśliła obraz szybkiego rozwoju Związku i znaczenie oddziału lwowskiego w ogólnej organizacji, przyczem wspomniała o gorliwej działalności społecznej Prezydentowej Mościńskiej na gruncie Lwowa w gronie dzisiejszych członkiń Związku. Wysłano do p. Prezydentowej, honorowej członkini ZPOK., oraz przewodniczącej Zarządu głównego p. Zofii Moraczewskiej telegramy z życzeniami. P. Michalina Grekowicz odeczytała swą nowelkę pt. „Wachlarz”, p. Świtkowska zaś ubawiła zebrane grono wierszowanym przemówieniem na temat aktualnych spraw lwowskiego oddziału.

Wieczór, który pozostawił wszystkim sympatyczne wrażenie, był wyrazem rozwijającego się pomyślnie życia towarzyskiego tej żywotnej organizacji.

Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych w Borystawiu.

Związek Pracy Obywat. Kobiet w Borystawiu pod przew. pni Wojciechowskiej urządził gwiazdkę dla 1260 dzieci rodzin bezrobotnych ze szkół powsz. Dzieciom obrządku rzymsko-katol. w liczbie 860 rozdano podarki w dniu wigilii 24 grudnia, dzieciom gr. - katol. w liczbie 400, rozdano podarki w dniu 5 stycznia.

Rozdanie podarków odbyło się w trzech lokalach: w domu leg. strzel. na Wolance, w szkole żeńsk. przy ul. Kościuszki i w szkole na Rahotynie. Po przemówieniu przew. Związku pni Wojciechowskiej, działwa odśpiewała kolendę przy zapalanej choince, poczem rozradowana rozeszła się do domu.

Wspólne wielkie ćwiczenia wojska i Zw. strzeleckiego

W poznańskim odbyły się wielkie ćwiczenia bojowe międzygarnizonowe pułków piechoty 29, 60 i 70, którymi kierował dowódca piechoty 17-ej dyw. płk. Witorzeniec, oraz dowódca piech. 25-ej dyw. płk. dypl. Lewicz.

W składzie oddziałów wojskowych, biorących udział w ćwiczeniach, znajdował się również specjalny oddział kolarzy Związku Strzeleckiego, skład którego stanowili strzelcy z Pleszewa, Gołuchowa, Szczudła i Kucharek.

Oddział kolarski Związku Strzeleckiego był użyty do przeprowadzenia dalszego rozpoznania, a następnie służby łączności.

Podczas omawiania ćwiczeń kierownicy ich oraz poszczególni dowódcy, do których przydzieleni byli strzelcy, wyrażali się z uznaniem o ich pracy, podkreślając usługi oddane przez nich w czasie ćwiczeń, dobry poziom wyszkolenia, oraz zapał i ochoczość.

Strzelcy poznańscy chlubił się egzaminem wobec wojska ze swego przygotowania żołnierskiego.

Używanie wyrobów krajowych zmniejsza bezrobocie.

APEL NACZELNEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.

wytwórnie krajowe, gdyby instytucje i przedsiębiorstwa zaniechały kupowania wyrobów zagranicznych.

Z uwagi na możliwość przeciwdziałania tym sposobem bezrobociu w tej gałęzi przemysłu, Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia zwraca się z gorącym apelem o używanie przez osoby prywatne, oraz w biurach i szkołach tylko wyrobów krajowych, czyniąc jedynie wyjątek dla towarów w Polsce nieprodukowanych.

Rzecz oczywista, że to samo stosuje się i do takich wyrobów, jak: papier, bibuła, ołówki, pióra stalowe, spinacze, księgi rachunkowe, teczki, segregatory, kartoteki i t. d., które również mogą być bezwzględnie dobrane z pośród wyrobów fabryk krajowych.

Naczelny Komitet nie wątpi, że odezwą jego zwróci na tę istotną sprawę uwagę społeczeństwa, które, reagując na nią należycie, przyczyni się tem samem do zwalczania bezrobocia i do aktywizacji naszego bilansu handlowego.

Polska sprowadza corocznie z zagranicy bardzo znaczne ilości wyrobów z dziedziny papierniczo - piśmienniczej, zużywanych masowo przez biura, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, komunalne, społeczne i prywatne, wreszcie przez szkoły.

Chodzi tu o takie artykuły, jak: taśmy do maszyn do pisania, kalkę przebitkową do pisania maszynowego, kłisze i farby do powielaczy, atramenty, masę hektograficzną, tusze rysunkowe i do stempli, poduszeczki do stempli, kleje biurowe, gumy biurowe, farby olejne i wodne oraz cały szereg innych artykułów, których produkcja krajowa stoi już obecnie na takiej wysokości, że śmiało zastąpić mogą analogiczne wyroby zagraniczne.

Ogólna wartość rocznego importu zagranicznego w tej dziedzinie obliczona jest przez czynniki fachowe na przeszło 21 milj. zł. Na wyprodukowanie tych przedmiotów w kraju trzeba by zużyć przeszło 2 milj. godzin roboczych, co pozwoliłoby na zatrudnienie około 900 robotników przez fabryki i

Duży postęp w dziele osuszenia Polesia.

W dniu 4 stycznia br. odbyło się w ministerstwie robót publicznych pod przewodnictwem ministra inż. Norwida Neugebauera drugie posiedzenie stałej komisji doradczej dla spraw melioracji Polesia.

W obradach wzięli udział delegaci ministerstw: robót publicznych, skarbu, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, oraz wojewodów: poleskiego, wołyńskiego, białostockiego i nowogródzkiego, oraz dyrektor melioracji Polesia i dyrektor dróg wodnych w Wilnie.

Minister inż. Norwid-Neugebauer po zagajeniu obrad przedstawił szczegółowo dotychczasowy przebieg prac i ich znaczenie dla gospodarczego podniesienia tej zaniedbanej dotąd części kraju, a pośrednio i dla całej Polski. Minister podkreślił z zadowoleniem i uznaniem bardzo gorliwą, owocną i pełną poświęcenia i zapału pracę pracowników Biura Projektów Melioracji

Polesia, dzięki której osiągnięto wyniki niezwykle dodatnie i uzyskano bardzo wiele w stosunku do czasu i wydatków.

W dyskusji udzielano wielu fachowych wyjaśnień co do sposobów rozwiązania tego bardzo doniosłego i ważnego zagadnienia.

Obecny postęp prac na Polesiu jest tego rodzaju, że możnaby na pewnej przestrzeni już z wiosną bież. roku rozpocząć roboty. Na szczególne wyróżnienie zasługują liczne studia naukowe (gleboznawcze, torfowe, geologiczne itd.). Badania te prowadzone przez nasze pierwszorzędne siły naukowe zmierzają do jak najracjonalniejszego rozwiązania całego zagadnienia.

*„Opierał przemysł rodzimym,
i dasz pracę bezrobotnym.”*

Przyjęcie noworoczne u Ambasadora Laroche



W dniu Nowego Roku przyjmował p. ambasador Francji Laroche życzenia od kolonji francuskiej. W odpowiedzi na przemówienie p. Duchere, prezesa francuskiego towarzystwa dobroczynności w Warszawie, zaznaczył p. ambasador, iż program działa-

nia w dobie dzisiejszej streszczać się powinien w dwóch słowach: „praca i oszczędność”. — Zdjęcie nasze przedstawia grupę gości u p. ambasadora Laroche. (1) Ambasador Francji. (2) Pani Laroche, małżonka.

Ulgi kolejowe dla funkcjonariuszy policji.

Ministerstwo Komunikacji przedłużyło na rok 1932 ulgi kolejowe dla funkcjonariuszy policji, udających się w celach dla uzdrowisk.

Ulgi te przyznają funkcjonariuszom policji państwowej prawo przejazdu kolejami za opłatą jednej piątej normalnej ceny biletu, podobnie jak wojskowym.

Ofiary Tatr w 1931 r.

Mimo dużej ilości turystów w Tatrach, ilość tragicznych wypadków była w roku 1931 nieporównanie mniej, niż w roku 1930. Ze sprawozdania Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem wynika, że wypadków śmiertelnych było tylko dwa.

3 stycznia, skutkiem poślizgnięcia się na zaśnieżonej ścieżce, prowadzącej z doliny Pięciu Stawów do Morskiego Oka, zleciał wraz z lawiną Jan Kramer, do doliny Roztoki i zginął na miejscu. Drugim śmiertelnym wypadkiem było zaginięcie 24 czerwca, członka orkiestry wojskowej 10 pp. ś. p. Zygmunta Więckiego, który zginął w żebie Kirkora na północnych zboczach Giewontu. Zwłokę jego znaleziono przypadkowo dopiero dnia 4 lipca.

Lżejsze wypadki, które skończyły się poranieniem turystów, zdarzyły się tylko czterokrotnie. 28 czerwca 15-letni Fajwel Banach, syn kupca z Nowego Targu, spadł ze Świnicy do doliny Walentkowej i uległ tak silnym potłuczeniom, że w stanie nieprzytomnym dowieziono go do szpitala w Zakopanem. Dnia 15 sierpnia zleciał z Koziego Wierchu znany taternik dr. Kowenicki. Ponieważ spadł on na śnieg, skończyło się na złamaniu ramienia i ogólnym potłuczeniu.

Trzeci wypadek zdarzył się p. Halinie Jastrzębowski po stronie słowackiej, która podczas samotnej wycieczki, schodząc z Małej Wysokiej na Rohatkę, zleciała z wysokości około 80 m. na stronę doliny Świstowej. I tym razem, dzięki wyjątkowo szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, skończyło się na potłuczeniu. Wreszcie 23 sierpnia z bocznej drogi, wiodącej z Kuźnic na Halę Gąsienicową, zsunął się w stronę doliny Olczyńskiej p. Szydło z Warszawy, który uległ potłuczeniu głowy i zwichnięciu ręki.

Strajki w Polsce w pierwszym półroczu 1931 r.

Główny Urząd Statystyczny opracował ostatnio dane, dotyczące strajków w Polsce w pierwszym półroczu roku ubiegłego.

Na okres ten przypada 147 strajków, które objęły 317 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 360.028 osób, liczba zaś straconych dni roboczych 111.293.

Z ogólnej liczby strajków, w pierwszym kwartale było 59 strajków (183 zakładów pracy, 14.903 strajkujących i 72.260 straconych dni roboczych), w drugim kwartale zaś — 88 strajków (129 zakładów pracy, 21.125 strajkujących, 109.633 straconych dni roboczych).

W drugim kwartale największa ilość strajków przypada na przemysł mineralny, mianowicie 16 strajków, następnie przemysł włókienniczy — 13, na trzecim miejscu zaś rolnictwo — 10 strajków. Największa ilość strajkujących, mianowicie 5.588 osób przypada na strajki w zakładzie użyteczności publicznej.

Z ogólnej liczby 88 strajków w drugim kwartale — 69 strajków wybuchło na tle zatargów, dotyczących płac. Wygranych całkowicie lub częściowo było 58 strajków.

Z srebrnego ekranu.

KOPERNIK—MARYSIENKA: „Zabójstwo bankiera Spillera“.

Produkcja niemiecka, reżyser Karol Fröhlich, w głównych rolach: Hans Albers, Camilla Horn i Betty Amann.

Mimo niezbyt wyraźnej fabuły (epi-zod z życia reportera dużego dziennika berlińskiego) ujęcie dosyć ciekawe zdradza twórczy nerw realizatorski Karola Fröhlicha. Najlepsza strona filmu jest kompozycja, zato szczegóły (zwłaszcza plenery) są całkiem udane — niektóre wręcz piękne. Sama akcja słabo skonstruowana, nie tłumaczy się wcale i wikła bez potrzeby w wątku erotycznym. Zakończenie w niemieckim — a więc niesmacznym — so sie.

bwl.

PAN: „KRÓL BULWARÓW“.

Na terenie ostatniej produkcji kome-dyjowej ekranu spostrzega się dziwne zjawisko. Oto ciężkie Niemcy produkuja komedję lekką, dowcipną i zajmującą. (Thiele, Schwartz, Litwak i oryginalny Siódmał); sekundują im Czechy (Lamacz). Zato ojczyzna komedji i farsy — Francja, nie zdobyła się na odpowiedni w tej mierze poziom („Osobista sekretarka“, „Levy et Co“). Claire z swą filozoficzną groteską i komedią muzyczną jest zjawiskiem jedynym w swoim rodzaju i — odosobnionem.

Dopiero Pierre Colombier wpadł na pomysł wyzyskania efektu piosnki bulwarowej na tle pełnego emocji reportażu sportowego. Uczynił to w udanej komedji „Król bulwarów“ z znanym Miltonem w roli głównej. Piosenkarz estradowy okazał się zdolnym aktorem komycznym. Rodzaj jego gry podkreślił scenarzysta, nastawiony na komizm sytuacyjny. Komedię Colombiera (prod. Pathe Natan) ogląda się z dużym zajęciem.

bwl.

CASINO: „BEN HUR“.

Produkcja Metro Goldwyn Mayer, reżyser Fred Niblo, w głównej roli Ramon Navarro.

Była to jeszcze epoka zamyślenia do monumentalności i obfitej fabuły, gdy Niblo przerabiał na taśmie cek-loidowej powieść gen. Lew Wallace'a o Judzie synu Hura. Dziś gusta odbiorców towaru filmowego zmieniły się, inny też jest punkt widzenia twórców filmowych. Mimo to film Nibla posiada wciąż swój punkt atrakcji, niesłabnącej dzięki popularności fabuły walla-ce'owskiej, a także prawdziwie solidnej realizacji. A może przyciągająco działa kreacja Ramona Navarro, który wówczas mógł się jeszcze podobać i rokował nawet duże nadzieje.

Udziewkowienie — w typie ilustracji muzycznej i szmerowej — niczego nowego do wskrzeszonego „Ben Hura“ nie wniosło.

bwl.

CASINO: „LAUREL I HARDY ZA KRATKAMI“.

Produkcja Metro Goldwyn Mayer, reżyser James Parrot, w głównej roli: Stan Laurel i Oliver Hardy.

Zademonstrowana przez Parrota parodię „Szarego domu“ Hiila należy uważać za udane. Osłabiło jednak jej ostrze położenie głównego nacisku na indywidualizm komiczny pary głównych aktorów. Okazało się również, że gra Laurela i Hardego wymaga pewnej kondensacji kompozycyjnej i nie jest — o ile można się tak wyrazić — długodystansowa.

Epizod z farmą murzyńską posiadał swoisty urok.

bwl.

+ Kobiety marynarzami. W Szwecji obchodził niedawno 10-letni jubileusz „Związek Kobiety Marynarzy“. Przy tej okazji stwierdzono, iż w Szwecji blisko 4000 kobiet zajmuje stałe stanowiska w marynarce nietylko jako stewardzi, kucharki, służące, lecz również i wyższe szarże, np. pomocnika kapitana, mierzana etc.

Obie główne wygrane dolarówek przy ciągnieniu 2 stycznia padły we Lwowie. Razem 15.000 dolarów.

Dom Bankowy Schütz i Chajes we Lwowie donosi nam: Przy ciągnięciu 2 stycznia główna wygrana w kwocie 12.000 dolarów padła na dolarówkę nr. 969.307, kupioną u nas za gotówkę w lutym 1931 r. Nazwiska nabywcy nie zapisaliśmy, zwracamy jednak na to uwagę tych naszych Szanownych Klientów, którzy w powyższym terminie u nas dolarówki konwertowali, wzgl. zakupili.

Druga wygrana w kwocie 3.000 dolarów padła na dolarówkę nr. 459794, sprzedaną przez nas na raty dnia 20 września 1931 r. do L. dok. 17364. Klient zapłacił trzy raty po zł. 8. Oryginalna dolarówka wisi w oknie naszego biura.

Dom Bankowy

SCHUETZ I CHAJES, LWÓW.

ZE SPORTU.

Bukareszt--Lwów.

Pierwszy międzynarodowy mecz hokejowy we Lwowie odbędzie się 7 b. m. (czwartek o godz. 20.30 na torze L. T. L. przy ul. Pelczyńskiej pomiędzy reprezentacjami: Bukareszt—Lwów.

Mecz ten zapowiada się niezwykle interesująco ze względu na stosunkowo wysoki poziom drużyny rumuńskiej, która odznaczyla się w turnieju katowickim. W drużynie rumuńskiej wystąpi m. in. książę Cantacuzeno, który jest najlepszym graczem reprezentacji rumuńskiej.

Skład drużyny bukareszteńskiej przedstawia się następująco: Ratiu, Grant, Polizu, Grant II, Botez, książę Cantacuzeno, Anastaziu, Ticu i Cantemir.

W reprezentacji Lwowa ujrzymy po dłuższej przerwie reprezentantów Polski: Sabiniego, Maurera i Sokołowskiego, i

z tych względów mecz zapowiada się nader emocjonująco.

Skład Lwowa przedstawia się następująco: Wańczycki, Zborowski, Maurer, Kasprzak, Lemiszko, Stworzeński, Sabiniski, Sokołowski, Zimmer, Hemmerling, Weissberg, Trusz, Trocki i Jałowy II.

Spodziewać się należy, że publiczność lwowska, żadna zobaczenia poraz pierwszy drużyny rumuńskiej, przybędzie licznie na zawody.

Zarząd L. O. P. P. wylosował następujące rozgrywki o mistrzostwo kl. A jako dalszy ciąg rozgrywek:

8 I: Ukraina—Łechia i Czarni—Pogoń;

9 I: Czarni—Łechia;

10 I: Ukraina—Czarni.

Z mowe zawody konne odbędą się we Lwowie

Urządza je Oddział konny Sokoła-Macie-rzy we Lwowie we własnej krytej ujeź-

dźalni przy ul. Cetnarowskiej 17 w dniu 10 I b. r. o godz. 5.30.

KRONIKA SPORTOWA.

Roczne Walne Zgromadzenie członków Lwowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej odbędzie się 10 b. m. we Lwowie w lokalu Czytelni II-go Sokoła przy ul. Kętrzyńskiego 32 I p. o godz. 9 rano w pierwszym terminie, zaś o godz. 9.30 rano w drugim terminie bez względu na ilość obecnych.

Wocka jedzie do Berlina. Znamy olbrzym polski Wocka wyjeżdża do Berlina, gdzie rozegra mecz bokserki dnia 8 b. m. z mistrzem Niemiec Ramkiem. Niemiecki bokser uważany jest za niemieckiego Carnere. Mecz więc zapowiada się ciekawie.

Bokserki mistrz Lwowa w Warszawie. Dnia 10 b. m. bawieć będzie w Warszawie lwowska „Hasmonea“. Rozegra ona mecz z mistrzem Warszawy. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Na meczu walczyć będą następujące pary: waga musza: Pasturczak (Polonia)—Langinger (Hasmonea), w. kogucia: Kazimierski (P)—Schirak (H), w. piórkowa: Goss (P)—Bau-man (H), w. lekka: Damski (P)—Korsower

(H), w. półśrednia: Andruszkiewicz (P)—, w. średnia: Mroczkowski (P)—Wagner (H), w. półciężka: Mizerski (P)—Gross (H), w. ciężka: Urban (P)—Bund (H). Mecz odbędzie się w sali Teatru Nowości o godz. 12.30 w poł.

Hokej i narciarstwo w Krynicy. Hokejowa drużyna Czarnych bawiła w Krynicy, gdzie rozegrała dwa mecze hokejowe z miejscowym K. T. H., wygrywając pierwszy mecz 1:0 (1:0 0:0 0:0), i wychodząc na remis (2:2) w drugim spotkaniu.

W niedzielę odbyły się w Krynicy dwa biegi narciarskie dla juniorów na 8 km, a dla seniorów na 16 km. Bieg juniorów wygrał Cisowski (S. N. Strzelec) w czasie 38:29; drugi bieg na 16 km przymógł zwycięstwo Bukowskiemu (1 p. strz. podział) w czasie 1:10:10.

Pierwszy mecz hokejowy w Wilnie. W Wilnie rozegrany został w ub. niedzielę pierwszy w sezonie mecz hokejowy pomiędzy „Ogniskiem“ a własną rezerwą z wynikiem 3:2 na korzyść drużyny pierwszej.

Lwy na śniegu.



Ogród Zoologiczny warszawski pokryty jest sporą warstwą śniegu. Egzotyczne zwierzęta zmuszone są w mrozie odbywać co-

dzienne spacer. — Zdjęcie nasze przedstawia trzy lwy z warszawskiego Zoo, skulone z zimna przy murze ogrodzenia.

Program radiowy.

Środa, 6 stycznia.

Lwów (381) godz. 10.30: Nabożeństwo z Archikatedry ormiańskiej we Lwowie. 11.58 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filhar. Warsz., zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kult. Magistratu m. Warszawy wspólnie z Dyr. Konc. Symfon., wykonawcy: orkiestra filharm. pod dyr. T. Mazurkiewicza, chór mieszany „Lutni“ warsz. pod dyr. P. Maszyńskiego i W. Walewska (sopr.). 14.00: „Z wędrówek instruktora po gospodarstwach“ wygl. inż. W. Chmielecki. 14.20: Muzyka z Warszawy. 14.40: „Nie-dbalstwo u chłopców“ wygl. gospodarz Ignacy Pios z Niedzwicy. 15.00: Muzyka z Warszawy. 15.45: Program dla dzieci p. t. „W wieczór Trzech Króli“ — Ewy Zarembiny. 16.20: Płyty gramof. 16.40: „Jak książę „Panie Kochanku“ angielską księżną przyjmował“ wygl. prof. A. Czartkowski. 16.55: Lekcja języka angielskiego z Warszawy. 17.15: „Paradoksy nieskończoności“ wygl. prof. Wilkosz. 17.30: Abgar Soltan — „Ormiański Król“, nowela w opracowaniu p. Z. Vogla. 17.45: Koncert popołudniowy z Warszawy, wykonawcy: Reprez. orkiestra Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego, T. Łuczaj (bas) i L. Urstein (akomp.). 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. 19.25: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.40: Płyty gramof. i Silva Rerum. 19.45: Słuchowisko z Warszawy. 20.15: „Druga podróż na gapę“, wesoła audycja muzyczna. 21.10: Kwadrans literacki z Warszawy. 21.25: Recital piewaczy p. A. Szelefińskiej (sopran). 21.55: Koncert kameralny. 22.00: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.35: Komunikat sportowy. 22.40: Listy i programy w oprac. dyr. S. Petry'ego. 23.00: „Gwiazdory“ w wyk. małego zespołu chórnego „Bard“. 23.20—24.00: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Czwartek, 7 stycznia.

Lwów (381) godz. 9.30: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki gr. kat. w Stanisławowie (z okazji 1-go dnia świąt Bożego Nar.). 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.05: Odczytanie programu na dzień bież. 12.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.15: Odczyt II-gi: „Organizacja gospodarstw folwarczych wobec dzisiejszych warunków“ wygl. insp. B. Składziński. 12.35: XII-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz., zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kul. Magistratu m. Warszawy wspólnie z Pol. Radio, wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. B. Wolistala, Z. Rabeciewiczowa (fortep.), W. Kochański (skrzypce) i J. Leifeld (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. T. Mayzner. 14.00: Przerwa. 15.00: Płyty gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz gielda pieniężna. 15.15: Lw. komunikat LOPP. 15.25: Koncert z płyt gramof. (muzyka ludowa). 15.50: Program dla dzieci starszych: a) Opowiadanie prof. J. Rostafińskiego p. t. „Pan Nikita“ 16.05: „Najstarsze podanie o Polsce“ pogadanka historyczna dla dzieci w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 16.15: Płyty gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16.40: Płyty gramof. i Silva Rerum. 17.10: Trans. z Wilna: „Psychologia na codzień“, wygl. p. J. Ostrowski. 17.35: Koncert popołudniowy: recital fortepianowy p. M. Szeli-gowskiej-Węgrzyńskiej, arje i pieśni p. M. Popowicz (sopran), akomp. p. T. Seredyński. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: Skrzynka rolnicza, korespondencje bieżące omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: „Rosjanie w Tarnopolu“ wygl. red. A. Nechay. 19.40: Płyty gramof. 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P.R. pod dyr. S. Nawrota. 20.25: Felieton wygl. p. Viator. „Ludzie podwójni“. 20.40: Rosyjska muzyka religijna w wykonaniu Metropolitalnego chóru prawosłownego w Warszawie pod dyr. D. Orłowa. 21.25: Słuchowisko: „Ewa“ Szaniawskiego. 22.10: Do datek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.15: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. 22.20—24.00: Muzyka lekka i taneczna z „Bristolu“ we Lwowie.

ZABURZENIA W CHARBINIE.

Moskwa, 4 stycznia (PAT.). Do pras sowieckiej donoszą, że od 2 dni w Charbinie mają miejsce demonstracje uliczne, skierowane przeciwko miejscowym władzom chińskim.

W kilku punktach miasta doszło do starć.

Zdaniem korespondentów sowieckich, faktycznym inspiratorem tych wystąpień są Japończycy, którzy demonstracje te chcą wykorzystać, jako okazję zajęcia Charbina.

=□=

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek akcji i walut.

Okres poświęcony przeszedł na światowych giełdach akcyjnych pod znakiem wyczekiwania. Nieregulowana sprawa spłat reparacyjnych, duże wahania kursu funta, wznoszenie nowych barier celnych przez poszczególne państwa, dalszy spadek cen pólów rolnych i niewyjaśniona sytuacja polityczna, działały hamująco na rozwój operacji.

Giełda nowojorska wykazywała początkowo usposobienie słabe, jednak w środku tygodnia wskutek lekkiego ożywienia w handlu i poprawy stanu zatrudnienia w przemyśle stalowym, kursy podniosły się przeciętnie o 2 dolary. Ultimo przyniosło znowu nieznaczne osłabienie. Pożyczki polskie uległy niższości. W dniu 30 grudnia 1931 r. notowano (w nawiasie kursy z 22-go grudnia): 7% Poż. Stab. 47.25 (49.50), 8% Poż. Dillona 49.25 (51.7/8), 6% Poż. dolarowa 48 (51.7/8), 7% Poż. m. Warszawy 31.25 (35.1/8), 7% Poż. Śląska 34.75 (34.75).

Na giełdzie londyńskiej obroty były małe, tendencja niejednorodna. Znaczne osłabienie ujawniły brytyjskie papiery państwowe; mooniejsze usposobienie miały papiery międzynarodowe, a to z powodu wzrostu na giełdzie nowojorskiej. Ultimo roku przeszło na londyńskim rynku kredytowym łagodnie. Za pieniądź dzienny płacono do 3%, za prolongaty do 4%, pożyczki tygodniowe 5—5½%, w stosunku rocznym.

W Paryżu utrzymywała się nadal tendencja mocna. W ostatnich dniach wzmożło się znacznie popyt na papiery bankowe i przemysłowe, ponieważ ze względu na zbliżające się ultimo, spekulanci, zaangażowani w transakcjach terminowych, musieli nabywać efekty wne sztuki, ażeby dopełnić swych zobowiązań. Bardzo mocno kształtował się kurs akcji Banku Francuskiego, które pomimo odcięcia kuponu dywidendowego za II. półrocze 1931, za który wypłaca się 150 franków, osiągnęły wysoki poziom 11.140 franków. Ponieważ dywidenda za I. półrocze ub. r. wyniosła 235 fr. fran. — dywidenda za cały rok 1931 wyraża się cyfrą 385 fr., gdy za rok 1930 wynosiła 458.33 fr. od akcji. Z papierów zagranicznych poszukiwane były przedwojenne pożyczki serbskie i tureckie.

Rynek amsterdamski był mocniejszy, szczególnie znacznie podniosły się papiery cukrowe, które zyskały od 6—11% i naftowe (o 5—6%). Za pieniądź dzienny płacono ½%, za dyskonto prywatne 2½% w stosunku rocznym.

Giełda wiedeńska wykazywała usposobienie mocniejsze, jednak przy małych obrotach.

Na giełdzie warszawskiej panowało w tygodniu ubiegłym lekkie ożywienie. Interesowano się szczególnie akcjami przemysłu metalowego i chemicznego. Również pożyczki państwowe i listy zastawne były poszukiwane. Akcje Banku Polskiego utrzymały się na niezmienionym poziomie. Przypuszczalnie Bank Polski wypłaci za rok 1931 dywidendę w wysokości 10 lub 12%, gdy dywidenda za rok 1930 wynosiła 15%. W okresie sprawozdawczym odbyło się walne zebranie akcjonariuszy cukrowni „Ostrowite”, na którym postanowiono m. in. wypłacić za rok operacyjny 1930/31 dywidendę w wysokości 4%. Kursy akcji i papierów procentowych kształtowały się w tygodniu sprawozdawczym następująco (pierwsza cyfra z 23 grudnia 1931 r., druga z 2 stycznia 1932 r.): akcje: Bank Polski 105, Sole Potasowe 95—96, Spiess 36—38, Lilpop 13—12.50, Kijewski 15, Siła i Światło 19, Łazy 0.80; papiery procentowe: 3% Poż. Budowlana 30.50—30.60, 4% Poż. Inwestycyjna 78.50—81.00, 4% Poż. Dolarowa 42.75—43.50, 7% Poż. Stabilizacyjna

61.25—50.00, 5% Poż. Konwersyjna Kolejowa 33.50, 10% Poż. Kolejowa 99.00—100.00, 5% Poż. Konwersyjna 37.00—39.25, 4½% L. Z. Ziemskie 39.75—41.00, 8% T. K. m. Warszawy 62.25—63.50.

Obroty na giełdzie dewiz wskutek znacznego skurczenia się importu uległy dalszej redukcji. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Dewizy amerykańskie wykazały lekką wyższość. Czeki New York podniosły się z 8.917 na 8.921, kabel z 8.923 na 8.927. Nato-

miał dolary spadły z 8.90½, początkowo na 8.90, potem na 8.89 i dopiero na ostatnim zebraniu podniosły się znowu na 8.90. Na rynku prywatnym płacono za banknoty dolarowe 8.91—8.89½—8.90½, za ruble złote 5.00, za czerwonce sowieckie 35 centów amer.

W dziale dewiz europejskich zaznaczyła się niższość kursu Londynu z 30.75 na 30.35—30.50, Paryża z 35.09 na 34.96—35.00; Zurych spadł początkowo z 174.15 na 173.85, zdołał jednak osiągnąć w końcu kurs 174.20.

A. Z. W.

Uchwały Italskiego Parlamentu Zawodowego.

I. Sesja Consiglio Nazionale delle Corporazioni t.j. parlamentu zawodowego, utworzonego przez faszystów, jako uzupełnienie parlamentu politycznego, odbyta w Rzymie od 10—15 grudnia 1931 r. poświęcona była polityce celnej i uwidatniała antagonizm między Konfederacją rolniczą, żądającą zwiększenia ochrony celnej dla rodzimej produkcji rolniczej, a Konfederacją przemysłu i handlu, domagającą się utrzymania klauzuli największego uprzywilejowania. Te ostatnie konfederacje wypowiedziały się zdecydowanie przeciw układom preferencyjnym.

W rezultacie konferencji wzgl. sesji przyjęto m. in. następujące kompromisowe wnioski:

1) Uzyskiwanie drogą umów handlowych traktowania na rynkach zagranicznych eksportu włoskiego niemniej korzystnie, niż eksportu innych krajów;

2) Zasada wymiany zrównoważonej może służyć jedynie jako argument taktyczny przy negocjacjach, ewent. jako groźba represalii, gdy chodzi o utrzymanie otwartego rynku;

3) Przy odnawianiu traktatów handlowych zabezpieczyć skuteczniejszą ochronę celną produkcji rolnej;

4) Utworzyć w łonie Consiglio Nazionale delle Corporazioni stałą doradczą komisję dla polityki celnej i traktatów handlowych.

(Wg Kom. Inf. P. I. E.)

R.

Przemysł włókienniczy o nowych zarządzeniach celnych.

WYWIAD U PREZESA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W ŁODZI
P. ROBERTA GEYERA.

Wobec wprowadzenia nowych zarządzeń celnych dotyczących w dużej mierze naszego przemysłu włókienniczego, przedstawiciel Agencji „Iskra” przeprowadził rozmowę na ten temat z prezesem p. R. Geyerem.

— Jak sfery przemysłu włókienniczego przyjęły wprowadzenie cła na zagraniczne surowce włókiennicze? — pada pierwsze pytanie.

— Wprowadzone ostatnio cła na zagraniczne surowce włókiennicze mają charakter trojaki: organizacyjny, fiskalny, preferencyjny dla portów polskich. Cła organizacyjne, mające na celu silniejsze scementowanie istniejącego już i stworzonego dobrowolnie Zrzeszenia Producentów Przedzwy Bawełnianej, przyjęte zostały z uznaniem przez sfery przemysłowe, które zdają sobie sprawę z dodatniego wpływu kartelizacji przedsiębiorstwa bawełnianego i skontyngentowania produkcji na uzdrowienie całokształtu stosunków w polskiej gospodarce włókienniczej, zagrożonej stale widmem destrukcyjnej nadprodukcji. Wprowadzenie cła fiskalnego łanie — mimo niewielkich stawek — reprezentowaną przez przemysł zasadę swobodnego przywozu nieprodukowanych w kraju surowców i z tego względu spotkało się z pewną krytyką zainteresowanych sfer. Natomiast cła preferencyjne dla portów polskich przyjęte zostały z pełnym zrozumieniem konieczności realizacji zrozumiałego postulatu rozbudowy własnej handlowej bazy morskiej tembardziej, że wprowadzony w wniosek Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi okres przejściowy umożliwi stopniowe kierowanie coraz większej ilości surowców włókienniczych przez Gdynię bez większych zaburzeń natury kredytowej i techni-

cznej. Żałować jednak należy, że rozporządzenie nieuwzględniło innej jeszcze, zgłoszonej przez Izbę Łódzką poprawki, dotyczącej utrzymania zasady swobodnego przywozu drogą lądową bawełny innej proveniencji niż amerykańska i egipska. Pewne bawełny i odpadki bowiem zawsze nadchodzić będą drogą lądową, wobec niekalkulującego się żadną miarą przywozu morskiego skomplikowaną drogą okrężną.

— Czy ulgowe stawki celne przyczynią się do usamodzielnienia naszego handlu bawełna?

— Preferencyjne stawki celne na surową bawełnę mogą wywrzeć dodatni wpływ na powstanie w przyszłości samodzielnego handlu bawełna. Pamiętać należy, że dotychczasowe ośrodki handlu surową bawełną w Europie powstały w ciągu wieloletniego procesu przy sprzyjających warunkach kapitałowych, z czego wynika, że i polski samodzielnny handel surowcami włókienniczymi tworzyć się musi stopniowo w zależności od kształtowania się skomplikowanych zagadnień finansowych. Abstrahuując od tych ogólnych warunków stwierdzić należy, że udogodnienia podatkowe wraz z ulgami celnymi stanowią niewątpliwie zachętę do ugruntowania w Gdyni narazie składów konsygnacyjnych, które uważać trzeba za przejściową fazę, prowadzącą z czasem do usamodzielnienia tej nowej zupełnie dziedziny handlu polskiego.

— Jak Pan Prezes zapatruje się na zmianę konstrukcji zwrotu cel przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych?

— Dotychczasową konstrukcję zwrotu cel, istniejącą w 1931 r., uważałem wprowadzić za nieodpowiednią,

gdyż brak ustanowionego maksimum dopuszczalnej wagi umożliwiał pewnym elementom dokonywanie nadużyć w drodze produkcji specjalnie ciężkich gatunków. Sądziłem jednak, że wprowadzenie — zgodnie z propozycjami Izby Łódzkiej premii z maksimum wagi (dla palt 2 kg., dla ubrań 1.7 kg. dla spodni 0.6 kg.) stanowiłoby racjonalną i dostateczną korekturę dawnego systemu zwrotu cel przy eksporcie konfekcji. Natomiast ograniczenie dopuszczalnej wagi przy równoczesnym znacznym obniżeniu stawek zasadniczych, musi się stać powodem skurczenia eksportu. Nowe rozporządzenie wprowadza tylko jedną stawkę podwyższoną do 5 zł. za 1 kg. dla odzieży z tkanin wełnianych z przędzy czesankowej. Nie jest rzeczą wykluczoną, że powiększone stawki zwrotu cła dla odzieży wełnianej wyższych gatunków zachęca eksporterów do podjęcia prób, idących w kierunku wywozu tych właśnie gatunków i staną się powodem uszlachetnienia eksportu.

— Jak wpłynie według Pana Prezesa na ukształtowanie się sytuacji łódzkiego okręgu przemysłowego wprowadzenie nowych zarządzeń reglamentacyjnych?

— Wprowadzone od 1 stycznia r. zakazy przywozu tkanin i gotowych wyrobów włókienniczych, oddziałując niewątpliwie zwiększając na konsumpcję analogicznych wyrobów pochodzenia krajowego, które ludność zastąpi zbędny import. Pamiętać jednak należy, że wspomniane zakazy miały na celu stworzenie dogodnych warunków pertraktacyjnych i że w wyniku rokowań może nastąpić złagodzenie prowadzonych formalnie obostrzeń przywózowych, które nadto w wielu wypadkach będą miały charakter problematyczny, wobec bardzo dogodnego stanowiska traktatowego Czechosłowacji i innych kontrahentów, którzy stających z udogodnień czeskich, na podstawie klauzuli najwyższego uprzywilejowania. W praktyce więc, dopiero najbliższe miesiące wykażą w zależności od przebiegu rokowań i stanowiska strony polskiej, w jakim stopniu zakaz przywozu tkanin i wyrobów włókienniczych uważać można za dobrodziejstwo dla przemysłu krajowego. Nie taje zdziwienia, że ostatnie zarządzenia obronne, obejmujące wszystkie niemal półfabrykaty i wyroby włókiennicze pominięły całkowicie przedzę bawełnianą.

— Jakby Pan Prezes zreasumował swoją opinię?

— Reasumując stwierdzić muszę, że omówione wyżej zarządzenia przywołane zostały przez sfery gospodarcze okręgu łódzkiego z zadowoleniem i uznaniem, jako akt podjęcia przez rząd energicznej obrony przemysłu krajowego, a zarazem jako zapowiedź wejścia na nowe drogi aktywnej polityki handlowej, do czego zresztą nastroszona w zasadzie liberalistycznie Polska zmuszona została przez nieliczącą się ostatnio z wymogami naszego życia gospodarczego politykę większości państw europejskich — zakończył rozmowę p. prezes Geyer.

„Berliner Tageblatt” o „Polskiej ofensywie celnej”.

W numerze z 31 ub. m. omawia wspomniany dziennik ostatnie nasze zarządzenia celne. Odszerna notatkę zatytułowaną wprowadzić: „Polsische Zoll-Offensive”, jednak ton jej jest umiarkowany i przedstawia fakt tych zarządzeń rzeczowo, opatruiąc je komentarzami powtórzonymi z polskiej prasy.

R.

Złoto japońskie w Ameryce.

Przed paroma dniami przybył do San Francisco z Japonii transport złota wartości 7.475.000 dol. o czym za-

wiadomił oficjalnie Federal Reserve Bank of New York. R.

Nowe ograniczenia przywozu we Francji.

Świeżo ogłoszony w „Journal officiel” dekret wprowadził specjalne przepisy o przywozie towarów z krajów, które wprowadziły restrykcje dewizowe.

(Wg Kom. Inf. P. I. E.) R.

Zniżka płac w koleinictwie amerykańskim.

Dnia 14 stycznia odbędzie się w Nowym Jorku z inicjatywy Railway Labor Exeentless Association konferencja z 9-ma prezesami amerykańskich kolei żelaznych w sprawie obniżenia płac.

(Wg Kom. Inf. P. I. E.) R.

Wzrost zapasu złota i kredytów w Banku Polskim.

Zapas złota w Banku Polskim na koniec grudnia ub. r. wzrósł nieznacznie w porównaniu do dekady poprzedniej, a mianowicie o 23 tys. złotych i wynosił 600.391 tys. zł. Nadwyżka ta powstała dzięki drobnemu skupowi złota, dokonywanemu stale przez oddziały Banku.

Należy zauważyć, że zapas złota zagranicą pozostał niezmieniony i wynosi 113.9 milionów złotych.

Suma kredytów dyskontowych, wykorzystanych w Banku Polskim na 31 grudnia roku ubiegłego wzrosła o blisko 38 milionów złotych w porównaniu do drugiej dekady i wynosiła 670.3 milj. zł.

Również wzrósł stan pożyczek zastawianych o ca 10 milionów zł. i wynosił na koniec grudnia przeszło 126 milionów złotych.

Cukier skażony dla pszczół.

Na podstawie uchwały Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, pszczelarze mogą otrzymać cukier dla podkarmienia pszczół po znacznie niższej cenie, a mianowicie po 40 gr. za 1 kg. Cukier powyższy jest skażony domieszką piasku i trocinami w stosunku 8 pr. Rozdziałem cukru zajmuje się Małopolski Związek Pszczelniczy we Lwowie, ul. Kopernika 20 (w redakcji „Bartnika Postępowego”), względnie spółdzielnia pszczelarzy dla zbytu miodu „Pszczola”, Lwów, ul. Kopernika 20.

Pszczelarze, chcący korzystać z przydziału taniego cukru, winni przedłożyć Małop. Związkowi Pszczelnicznemu zaświadczenie z urzędu gminnego, stwierdzające ilość posiadanych pni, oraz 50 groszy na opłacenie portoria pocztowego. Namienniejszą ilość cukru, jaką można podjąć, wynosi 108 kg. (wraz z domieszką denatury), którą rozdzielić mają pomiędzy właścicieli pasiek miejscowe Oddziały Małopolskiego Związku Pszczelniczego lub Kółka rolnicze.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'25. W transakcjach międzybankowych uotowano: Nowy Jork 8.91'40—8.91'50, Londyn 30.25—30.45, Zurych 174.10—174.25, Praga 26.39—26.43, Berlin 211.50—211.90, Wiedeń 95—99. Obroty bardzo małe.

Na Gieldzie akcyjnej nie doszło do transakcji. Uspokojenie słabe. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 stycznia.

Na Gieldzie transakcje w pszenicy i życie. Ogólny obrót około 250 tonn.

Ceny niezmienione. Tendencja utrzymana, uspokojenie ożywione.



Obchód „Trzech Króli” w Madrycie.



Mimo rewolucji obchodzone są wszystkie święta religijne w dalszym ciągu bardzo uroczysto w całej Hiszpanii. Według starożytnej tradycji młodzież, przebrana za „trzech króli”, obchodzi wszystkie ulice

miasta, niosąc zabawki biednym dzieciom w przytułkach i domach miłosierdzia. — Zdjęcie nasze przedstawia defiladę „trzech króli”, otoczonych licznymi dworzanami i paziarni po ulicach Madrytu.

Jak fałszowano środki żywności w grudniu ub. r.?

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZOWA NEGÓ MASŁA.

Miejski zakład badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w grudniu 1199 analiz. z czego 51 spraw skierowano na drogę sądową. Mleka badano 540 prób, z tego 2 próby zawierały 8 i 13.5 pr. wody, a 17 prób było zbieranych. Śmietany badano 15 prób, wszystkie odpowiadały przepisom. Wiele pracy poświęcono masłu, którego zbadano 308 prób, w tem 18 prób było fałszowanych margaryna. Dla lepszej kontroli dokonano przy pomocy policji rewizji nocnej i zdołano wtedy nakryć jedną tajemną fabryczkę margarynowego masła. Ciekawem jest, że w sklepie i magazynie owej dużej firmy złożone bloki były wszystkie niefałszowane, a margarynę znaleziono w plecaku, przygotowywanych już do wyniesienia. Roznoszenie fałszowanego masła odbywa się nocą, co niezmiernie utrudnia kontrole i wykrycie właściwych winowajców. Możliwe jest, że nakrycie tego fałszerstwa przyczyni się do oczyszczenia handlu masłem, gdyż właściciela danej firmy Zakład oddawna miał na oku, lecz dotychczas nie można go było przychwycić na uczynku.

Drugim artykułem, któremu przed świętami poświęcono więcej uwagi były wyroby cukiernicze, a zwłaszcza ozdoby choinkowe. W handlu poszło w zapomnienie rozporządzenie, wydane jeszcze przez rząd austriacki, lecz do dziś obowiązujące, że pierników nie wolno obtopiać niejadalnemi częściami. Dziecko bowiem, a dla niego są przeznaczone te artykuły, nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości różnych

papierów złożonych, barwionych, trzasek, drucików i może sobie wyrządzić znaczną szkodę. W ponętnych fabryczkach, często tajnych, spotykano czekoladę, sporządzoną z łup kakaowych, tłuszczu kokosowego i cukru. Przeważa jednak część wyrobów była dobra i odpowiadała ustawowym przepisom. Ogółem badano cukrów 103.

Trzecim przedmiotem artykułem są wędliny, których badano 121. Były one naogół dobre. Jednakże wytwórcy nie chcą się stosować do wydanego przez ministra spraw wewnętrznych rozporządzenia, że opon kielbas nie wolno barwić. Przemysł wędliniarski nabrał w ostatnich czasach tego niedopuszczalnego przyzwyczajenia, żeby oponom parówek, serwoładek, salami, nadawać barwę wyraźnie czerwoną. Jest to zwyczaj zły, gdyż barwa przechodzi na mięso, a później nawet zepsuta, wyszarzała kielbasa, może wykazywać barwę różową, choć jest nie do użycia. Z tego powodu wydano wymienione wyżej rozporządzenia i z tego powodu kwestionowano 10 wyrobów. W kielbasach kosztownych spotyka się znaczną domieszkę maki kartoflanej.

Win badano 41, z tego 3 wina nie odpowiadały przepisom i zostały kwestionowane.

Inne artykuły: jak mąka, chleb, kawa, herbata, kakao, korzenie, miód, marmelady, ocet, soki i syropy, były bez zarzutu.

Wode badano 33 razy dla celów wodociągów. Woda wodociągowa nie zmieniła składu.

Okeciu. Skład załóg nie został jeszcze ustalony.

Międzynarodowe wykłady Nauk Administracyjnych i Gospodarczych w Gdyni.

Od 15 do 30 lipca roku 1932 odbędzie się w Gdyni w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej, którego na ten cel udzieliło Ministerstwo Przemysłu i Handlu, „Międzynarodowe Wykłady Nauk Administracyjnych i Gospodarczych”, które mają być charakteru międzynarodowy, a mianowicie, jako wykładający i jako słuchacze mają na nie przybyć Polacy, Jugosłowianie, Czechosłowacy, Bułgarzy, Węgrzy, Rumuni i Estończycy i t. d. Program tych wykładów obejmuje zagadnienia następujące: 1) porty bałtyckie, jugosłowiańskie, czarnomorskie, ich strona opisowa, administracja portów, higiena portów, bezpieczeństwo publiczne w portach, ich znaczenie gospodarcze, ich stosunek do komunikacji kolejowej i rzecznej, porty rzeczne w odnośnych państwach; 2) zagadnienia migracyjne, opieka nad emigrantami i tranzyt emigrantów; 3) przedsiębiorstwa komunalne; 4) zasadnicze zagadnienia administracji powojennej. Wykłady te odbywać się będą pod egidą Komisji Współpracy Międzynarodowej Profesorów i Docentów Prawa Administracyjnego i Nauk Politycznych. Dyrektorem tych wykładów jest Prof. Dr. Tadeusz Hilaryowicz, a w skład Komitetu Organizacyjnego i Komisji Programowej wchodzi między innymi: Prof. Dr. Adolf Suligowski, b. Minister Prof. Dr. Jerzy Michalski, b. Minister i b. Vice-Marszałek Senatu Prof. Hipolit Głiwic, Minister Pełnomocny Franciszek Piński, Minister Pełnomocny Prof. Michał Sokolnicki, Dyrektor Departamentu Ministerstwa Komunikacji p. Taszycki, Dyrektor Departamentu Morskiego Min. Przemysłu i Handlu Dr. Feliks Hilchen, Prof. Dr. Tadeusz Hilaryowicz, Prof. Dr. Władysław Malinowski, Prof. Zofia Daszyńska-Golińska, Prof. Leon Władysław Biegeleisen, Dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Bolesław Nakonecznikoff i Naczelnik Wydziału tegoż Urzędu p. F. Gadowski, Dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego p. Edward Szturm de Sztrem, Naczelnicy Wydziałów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pp. Władysław Czapiński, Antoni Robaczewski i Stanisław Podwiński, pułk. Dr. Henryk Eile, pułk. Dr. Leon Nagler, Naczelnik Wydziału Komendy Gł. Policji Państw., Rada Min. Spraw Zagr. Dr. W. Namysłowski, Rada Min. Przemysłu i Handlu p. Franciszek Lyp, przedstawiciele Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonialnej pp. Major M. Fularski i Kapitan Cybulski, Dyrektor Izby Handlowej Polsko-Rumuńskiej bar. Józef Dangel, Dyr. Dr. Witold Czechowicz, Senatorka Dr. Hanna Hubicka, Rada Min. Pracy i Opieki Społ. p. E. Modliński, Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni p. Inż. Józef Poznański, Dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu p. Inż. Józef Borownik, zast. Komisarza Rządu w Gdyni p. J. Owiniński, Dr. Jerzy Pogonowski i inni. Wykładać będą pierwszorzędni prelegenci polscy i zagraniczni.

Instytucja ta posiadać będzie ogromne znaczenie z punktu widzenia ogólnonarodowego, a w szczególności dla propagandy polskiego stanu posiadania nad morzem i roli Gdyni.

Jak z bajki „Tysiąca i jednej nocy”



Na pierwszy rzut oka wygląda zdjęcie nasze jak obrazek z bajki „Tysiąca i jednej nocy”. Przeglądając mu się bliżej, widać, że jest to wieża, pokryta dużą warstwą lodu, powstałego wskutek zamarzającej mgły. Jest to wieża obserwacyjna meteorologiczna w górach Hareu.

Międzynarodowy konkurs samolotów turystycznych.

Największą sportową imprezą lotniczą w roku 1932 będzie trzeci z kolei międzynarodowy konkurs samolotów turystycznych, t. zw. „Challenge de Tourisme International”.

Udział w konkursie zgłosiło 6 państw, mianowicie Czechosłowacja, Francja, Niemcy, Szwajcaria, Włochy i Polska; z pośród państw, które brały udział w konkursach poprzednich brak Anglii, Hiszpanii i Rumunii.

Organizacja konkursu, podobnie jak w roku ubiegłym, przypada Aeroklubowi niemieckiemu, który dwukrotnie zdobył kolejno nagrodę przechodnią.

W zawodach weźmą udział samoloty turystyczne przerwszej i drugiej kategorii. Konkurs oprócz lotu okręż-

nego, obejmie szereg prób technicznych, jak regularność lotu, start i lądowanie, wyścig szybkości i t. d.

Trasa lotu wynosić będzie około 7.400 km i przebyta musi być przez uczestników w ciągu 6 dni. Najdłuższy będzie pierwszy etap lotu Berlin-Warszawa, który wyniesie około 500 km. Ogólna suma nagród wynosi 300.000 fr. franc., w tem pierwsza nagroda 100 tys. fr., druga — 50 tys. fr., trzecia 25 tys. fr., czwarta 13 tys. fr., oraz 16 nagród po 7 tysięcy franków.

Polska zgłosi do konkursu 4 samoloty, z tego 2 aparaty Państwowych Zakładów Lotniczych, oraz 2 typu R. W. D., wykonane w warsztatach na

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się
25 groszy.

Cud XX wieku.

Już otwarty został

Słynny na cały świat oryginalny

PHOTOMATON

automat, który sam fotografuje i bez pomocy rąk ludzkich wydaje w przeciągu 7 minut 6 fotografii w dowolnych pozach za zł. 2.50 tylko
Lwów, Kopernika 4.

Sprostowanie.

Ogłoszony w numerze 356 z dnia 30 grudnia 1931 „Słowa Polskiego” przez Tymczasowy Wydz. Pow. w Przemyślanach konkurs na posadę instruktora uzupełnia się o tyle, że chodzi tu o konkurs na posadę instruktora rolnego. 42

POSAD POSZUKUJĄ

BIURO MACHNIEWSKIEJ,

Lwów, ul. Kopernika 22. Tel. 446, poleca nauczycielki - wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospoynie, kucharki, ogrodników, rzadców, ekonomów, służbę restauracyjną, folwarczną. 5957

DO DZIECKA

przyjmię zaraz posadę sierota (lat 17). Zgłoszenia: Administracja „Do dziecka”. 53

KUTYNOWANY

dyrygent, nauczyciel szkół muzycznych, mający szereg egzaminów fachowych, poprowadzi orkiestrę, chór. Lwów, Niemcewicza 24, prof. Nowicki. 47

OSJBA

lat 44, znająca doskonale kuchnię i gospodarstwo poszukuje posady jako gospodyni. Zgłoszenia Administracja Zoja. 41

SPRZEDAŻ

MATERIAŁY

najmodniejsze na franki i kapy, oraz dodatki do tychże rzeczy roboty za bezcen. Brokaty od zł. 7.80 — klockowe koronki 9 groszy — tabletki 29 gr. Wytwórnia Frellich Lwów Sykstuska 21. 30

WSPIERAJCIE AKCJĘ
na rzecz bezrobotnych.

Przedruk wzbroniony

ANDRE ARMANDY. 60)

Renegat.

Przekład autoryzow. z francuskiego.
(Dokończenie.)

Biloxi ostrożnie złożył na piasku głowę towarzysza i poszedł po kapitana. Potem, kłokając znowu — podtrzymał mu głowę.

— Wzywajcie mnie? — pyta oficer.

— Umieram — odrzekł Deucalion.

— Nie ode mnie zależało dostarczyć wam opieki lekarskiej; nasz major, który jedynie mógł was operować, został zabity; żałuję go ze względu na ranę.

— Ze względu na rannych i ja go żałuję.

Patrz na siebie w milczeniu, jak gdyby zmierzając się jeszcze. Oficer ciągnie dalej:

— Zdolaliśmy naprawić antenę radiostacji. Dwa samochody ciężarowe przybędą tu jutro i zabiorą rannych.

ŚLIZGAWKOWE

garnitury, damskie, dziecięce „SPORT”
pl. Halicki 3. 37

ŁOŻKA

mosiężne, żelazne dziecięce na raty najkorzystniej poleca Steil, Kaźmierzowska 28. 5933

Czyniąc zakupy, powołujcie się
na ogłoszenia
w „SŁOWIE POLSKIM”.

KUPNO

KUPIĘ OKAZYJNIE

kompletny kurs podstawowy języka angielskiego oraz kurs podróźniczy w języku francuskim metodą „Linguaphone”. Oferty pod „Mast” do Adm. Słowa Polskiego 24

MIESZKANIA

TRZY

duże, słoneczne pokoje, pokój służbowy, pełny komfort, przy tramwaju — zaraz do wynajęcia. Szymonowiczów 16a, drzwi 8. 20

PRZYJMIE

uczni (ce) na stancję dom urzędniczo-ziemski. Do Słowa pod: „Willa wśród ogrodów”. 23

OWA POKOJE

nieumeblowane, balkon, łazienka, komfort do wynajęcia bezdzietnym zamożnym Oficerska 20 boczna Zielonej. 40

RÓŻNE

NIEMOWLĘCE

kompletne WYPRAWKI „Sport” plac Halicki 3. 50

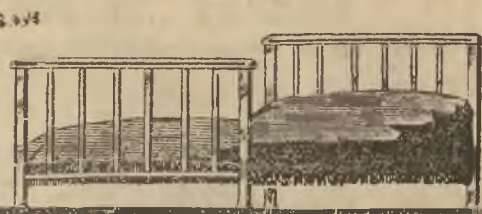
KRAWATY

nowe i stare do przerabiania przyjmuje Pracownia abażurów Piłsudskiego 6 Telefon 55-33. 51

W podróży

w hotelach, czytelnich,
księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE



POK ZAŁOZ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA DWK W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYNSKI Lwów PL. BERNARDYNSKI 15
TELEF. 47-92



JUŻ WYSZEDŁ z DRUKU

== ILUSTROWANY ==

KALENDARZ - ALMANACH

„SŁOWA POLSKIEGO”

NA R. 1932



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH
W JEDNEJ KSIĄŻCE

Geografia, historia, literatura, malarstwo, rzeźba, wynalazki, odkrycia, statystyka, prawo, medycyna, kosmetyka, rolnictwo, ogrodnictwo, weterynaria, fotografia, sporty, harcerstwo, wychowanie fizyczne, mody, wskazówki dla gospodyń, rady praktyczne, gry i zabawy i wiele różnych najciekawszych rzeczy —

wszystko to opracowane przez
wybitnych specjalistów tworzy
razem

ENCYKLOPEDJĘ ŻYCIA CODZIENNEGO

na 304 stronach, w formie kilku tysięcy artykułków.

Cena egzempl. brosz. dla naszych Czytelników

Zł. 2. —

wraz z przesyłką pocztową.

Czytelnicy nasi, którzy się zgłoszą bezpośrednio do naszej Administracji (ul. Zimorowicza 15) otrzymają Kalendarz-Almanach za zniżoną cenę Zł. 1.50.

— Jutro... — mówi Deucalion z ponurą ironią.

— I jeńców także — dodaje oficer, patrząc na Biloxiego.

Deucalion czuje jak drżą podtrzymujące go ręce, — lecz Biloxi nie usuwa ich.

— Dziękuję! — szepcze Deucalion do kapitana.

Spazmatyczna ozkawka podrzuca go i wyczerpuje. Powstrzymuje okropny grymas i daje znak Mordiconiemu, żeby się nachylił. Jego słabe palce dotykała obandażowanego ramienia oficera:

— Żałuję — szepnął — ze względu na pana i mych... (poprawia się) tych, którymi pan dowodzi. Przysięgam panu, że nie wiedziałem...

— Wiem, powiedziano mi o tem, Deucalion ściska słabo rękę Biloxiego.

— Zostaw nas samych chwilę, proszę cię.

Biloxi zgadza się z żalem. Oficer nachyla się bliżej, gdyż oddech Deucalion słabnie.

— Chcę pana prosić o łaskę...

Mordiconi nie poruszył się. Umierający ciągnie dalej...

— Mówił mi pan o moim ojcu... Zna pan jego nazwisko? Jego adres?

— Czytałem list i spaliłem go.

— Lecz pamięta je pan?

— Któżby go nie pamiętał?

Deucalion zamyka powieki, aby zebrać wyciekające z niego siły.

— Chciałbym... żeby nie wiedział.

Mordiconi patrzy na niego w milczeniu, potem porusza głową poważnie.

— Gdybym nie niochał dla pana, musiałbym to zrobić dla niego.

Wielka ulga uspokaja zmienione rysy rannego. Szepce, a słowo to w jego ustach nabiera szczególnej wagi:

— Dziękuję... panie kapitanie.

Nagły niepokój go ściska; ręce drżą; piasek; woła cichutko:

— Biloxi!

Towarzysz jest już przy nim, podtrzymuje go znowu i podnosi. Powietrze dochodzi już ze świstem do jego krtani, szepce:

— Wozy... jutro!

Biloxi płacze. Niespokojny wzrok Deucalion szuka jego wzroku:

— Jutro... czy zrozumiałeś?

Nieznacznie Biloxi kiwa mu głową

„tak” i Deucalion uspokaja się. Wyciąga z zanadta skórzaną pochawkę i podaje ją Mordiconiemu.

— Wręczyć... pan wie, komu.

Wówczas z tej pochawki skórzanej, wyglansowanej potem, tego zamierającego serca, w którym ścierało się tyle burzliwych namiętności, kapitan Mordiconi wyjął medal wojskowy na który zasłużył ongiś kapral Deucalion.

O świcie, gdy zdrowi legionści wykopali w piasku mogiłę, aby złożyć w niej ciało Deucaliona, zauważyli nieobecność Biloxiego. Nie znaleziono go w obrębie obozu. Mordiconi nie kazał go szukać i nigdy już nikt nie miał o nim słyszeć.

Co do Machwurtha, dopiero w dwa dni potem, przeszukując wzgórze usłaśniane trupami, znaleziono jego ciało z kulą w środku czoła. Czterwala nad nim pięciu Askrów. Trwali tak od trzydziestu siedmiu godzin, nie pijąc i nie jedząc, jak wierne psy przy zwłokach swego pana.

Paryż, marzec 1929.

KONIEC.